



GAZETA WIELKOPOLSKA

POZNAN
PIĄTEK
14
KWIEŹNIA
1967

Wydanie A
Nr 87 (7204)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Dwa projekty ustaw na porządku dziennym

Dziś — plenarne posiedzenie Sejmu

Dwa projekty ustaw wypełnią porządek dzienny zwolnego na 14 bm posiedzenia plenarnego Sejmu.

— o Prokuraturze PRL,
— o godzinach otwarcia placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i zakładów usługowych dla ludności oraz o rozkładzie czasu pracy pracowników w nich zatrudnionych.

Nowy projekt ustawy o prokuraturze PRL stanowi w swych założeniach rozwinięcie zasad zawartych w konstytucji. Uwzględniła też konieczność dostosowania przepisów do aktualnych potrzeb.

Jak stwierdził podczas

Brandt kończy wizytę w Londynie

Po spotkaniu z premierem Wilsonem oficjalna część wizyty Brandta w Londynie zakończyła się w czwartek wieczorem powtórnym spotkaniem z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Brownem. Jak stwierdził rzecznik Foreign Office, o przebiegu londyńskich rozmów Willy Brandt nie zostanie opublikowany żaden komunikat, natomiast w piątek przed odjazdem do Bonn odbędzie się konferencja prasowa z jego udziałem. (PAP)

Kłeska czarnej powodzi na wybrzeżu Bretanii

Inwazja ropy naftowej i mazutu na wybrzeża Bretanii przybrała rozmiary katastrofy narodowej — pisze AFP.

Obecnie już 200 km wybrzeży uległo zanieczyszczeniu. W obliczu tej katastrofy rząd podjął decyzję mobilizacji do walki z nią armii i marynarki. 200 okrętów wojennych i statków cywilnych ma przybyć na miejsce w ciągu najbliższych 48 godzin.

Nominacje Rady Państwa

Rada Państwa mianowała Mieczysława Dedo ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Federacyjnej Republice Nigerii, Republice Togo; Ryszarda Majchraka posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Haiti; funkcje te będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Meksyku. (PAP)

Odpowiedzialny za śmierć 700 tys. ludzi

Stangl nie przyznaje się do winy

Korespondent Agencji AP donosi z Brasiili, że 27-letni w Sao Paulo 28 lutego hitlerowski zbrodniarz wojenny Franz Paul Stangl zaprzecza oskarżeniom, iż brał bezpośredni udział w masowej eksterminacji osób pochodzenia żydowskiego podczas drugiej wojny światowej. Jak wiadomo Stangl był dłuższy czas komendantem obozów zagłady w Sobiborze i Treblince i jest odpowiedzialny za śmierć około 700 tys. ludzi

Brazylijskie ministerstwo sprawiedliwości udostępniło dziennikarzom streszczenie zeznań, jakie złożył Stangl przed przesłuchaniami go funkcjonariuszami policji.

Stangl twierdzi, że odmówił wykonania rozkazu zamordowania więźniów w obozie koncentracyjnym i „za karę” został przeniesiony z gestapo do regularnej jednostki frontowej.

Stangl twierdzi także, że podczas wojny był jedynie „posłusznym drugorzędny oficerem policji politycznej” tj. gestapo. Przyznał on, że przed objęciem władzy przez hitlerowców na terenie Austrii należał do tamtejszej policji. Następnie wstąpił do gestapo.

wstępnej debaty nad projektem w komisji wymiaru sprawiedliwości pos. Franciszek Sadurski (SD) (będzie on głównym referentem projektu podczas piątkowej debaty), decydujące dla całości reform w prokuraturze było nałożenie na nią nowych zadań, których uprzednio nie spełniała. Obok tradycyjnych funkcji — ścigania przestępstw, współudziału w realizacji wymiaru sprawiedliwości, nadzoru penitencjarnego. Prokuratura otrzymała uprawnienia generalnego strażnika praworządności; powierzono jej czuwanie nad przestrzeganiem prawa przez wszystkie organy władzy i urzędy — z wyjątkiem organów naczelnych.

Pos. Sadurski, zaproponuje Izbie w imieniu komisji poprawki do projektu, które zmierzają głównie do lepszego sprecyzowania myśli ustawodawcy oraz merytorycznego uściślenia sformułowań. Dotyczy to m. in. określenia roli i kompetencji Prokuratury. Według propozycji posłów, zadaniem prokuratury, „jest strzeżenie praworządności ludowej, a w szczególności ściganie przestępstw, czuwanie nad ochroną własności społecznej, zapewnienie poszanowania praw obywateli”.

I dalej: „działalność Prokuratury ma na celu ochronę i umocnienie ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego PRL”. Posłowie wypowiedzieli się za pewnymi zmianami regulującymi sprawę odpowiedzialności karno-administracyjnej prokuratorów.

Drugi projekt ustawy porządkuje sprawy, które od dawna były przedmiotem społecznej dyskusji na łamach prasy: zabezpiecza interesy konsumentów oraz pracowników handlu, gastronomii i zakładów usługowych. Projekt postuluje m. in. dostosowanie godzin otwarcia sklepów do faktycznych potrzeb miejscowej ludności oraz charakteru danej miejscowości czy osiedla. Przewiduje również zwiększenie liczby sklepów i zakładów usługowych, które mają

być otwarte w niedzielę i święta. Projekt normuje jedno cześnie czas pracy obowiązujący pracowników handlu detalicznego, restauracji, barów, hoteli itp. Poprawki do projektu, opracowane przez posłów w komisjach, zmierzają m. in. do rozszerzenia instancji uprawnionych do wydawania zarządzeń w sprawie godzin pracy placówek handlu i usług.

Referentem projektu ustawy na posiedzeniu izby będzie pos. Kazimierz Kwiatkowski (PZPR). (PAP)

Konferencja rektorów akademii medycznych

W 11 akademiach medycznych w całym kraju kształcą się obecnie ponad 20 tys. młodych. Corocznie 2 tys. osób otrzymuje dyplomy lekarzy, stomatologów i farmaceutów. Reforma programu nauczania dyscyplin klinicznych na studiach lekarskich jest tematem trzynastodniowej konferencji rektorów akademii medycznych, która rozpoczęła się 13 bm. w Łodzi.

W czasie obrad wygłoszonych zostanie 17 referatów omawiających kształcenie kliniczne, a także proponowane zmiany.

W konferencji uczestniczą przedstawiciele Wydziału Nauk i Komitetu Centralnego PZPR oraz Ministerstwa Zdrowia (PAP)

Narada przedstawicieli 62 miast

Poznań przoduje w realizacji czynów społecznych

17 i 18 kwietnia Poznań będzie miejscem ogólnopolskiej narady poświęconej rozwojowi czynów społecznych w miastach liczących powyżej 50 tys. mieszkańców.

Do naszego miasta zjadą przewodniczącymi komisji czynów społecznych miejskich komitetów Frontu Jedności Narodu z 62 miast. Reprezentowane będą między innymi takie ośrodki jak Warszawa, Kraków, Wrocław, Łódź, Kalisz, Gniezno, Nowy Sącz, Dzierżonów, Stalowa Wola no i naturalnie gospodarze narady — delegaci Poznania. Poza tym na naradę przybędą przedstawiciele WK FJN ze wszystkich województw oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Program narady przewiduje wygłoszenie dwóch referatów omawiających rozwój i formy pracy w organizowaniu i finansowaniu czynów społecznych w Poznaniu i Toruniu. Referaty będą wygłoszone w drugim dniu obrad. Natomiast w pierwszym delegaci obejrzą obiekty zbudowane w czynnie społecznym w stolicy Wielkopolski. W programie zwiedzania jest m. in. Park Przyjaźni, Braterstwa Broni na Cytaeli, Park Kasprowicza na Grunwaldzie i inne.

Uczestnicy konferencji wezmą również udział w spotkaniu z przedstawicielami Frontu Jedności Narodu, gdzie nastąpi podsumowanie czynów społecznych wykonanych w okresie obchodów Tysiąclecia. Nasi goście będą mieli okazję zapoznać się także z osiągnięciami Poznania w realizacji czynów na przestrzeni ostatnich pięciu lat. A są one bardzo duże. Jeżeli w 1961 roku mieszkańcy Poznania zrealizowali czynów społecznych na sumę 26 mln zł, to już w 1963 r. kwota ta wynosiła 67,1 mln zł a w 1966 r. — 100,4 mln zł. Sukcesy Poznania są jeszcze bardziej widoczne jeżeli przeliczymy wartość wykonanych prac na jednego mieszkańca.

Ogólnie w latach 1961—65 wynosiła ona w Poznaniu 662 zł w Warszawie — 299 zł, Krakowie — 322 zł, Łodzi — 227 zł, Wrocławiu 323 zł) przy średniej krajowej — 547 zł. (st)

Zakaz przelotów „Sabeny” w Kongo

Rząd republiki Kongo-Kinszaśa wydał w środę wieczorem zakaz przelotów wszystkich maszyn belgijskiego towarzystwa „Sabena” nad terytorium swego kraju. Samoloty nie mogą również korzystać z lotnisk kongijskich.

Rząd podał do wiadomości, że zakaz ten będzie obowiązywał tak długo, aż piloci „Sabeny” pracujący dla towarzystwa „Air Congo” nie przerwą swego strajku i powrócą do pracy. (PAP)

Wzajemne poszanowanie i nieinterwencja zamiast presji ekonomiczno-politycznej

Debata międzyamerykańska w Punta del Este

„Tylko wtedy, gdy nie będzie państwa, które stosuje nacisk ekonomiczny i polityczny w stosunku do innego suwerennego narodu w celu uzyskania korzyści — będzie można mówić o naprawdę sprawiedliwej i równej wymianie handlowej”.

To zdanie prezydenta Meksyku Diaz Ordaza wypowiedziane we wtorek wieczorem na plenarnej sesji konferencji w Punta del Este było kropką nad i wieloletniej międzyamerykańskiej debaty na temat warunków gospodarczej współpracy między Stanami Zjednoczonymi a dwudziestoma republikami na południu od Rio Bravo.

Politycznie najdalej idąca konkluzja z tej permanentnie zleję współpracy wyciągnął prezydent Chile, Eduardo Frei, apelując do państw Ameryki Łacińskiej, by zjednoczyły się we wspólny organizm, tak jak uczyniły kiedyś kolonie anglosaskie tworząc Stany Zjedno-

zione. Teza wyjściowa Freia był fakt, iż Ameryka Łacińska już dziś znajduje się w stadium rewolucji, której negatywnych lub pozytywnych przemian — zależnie od przyszłego rozwoju — należy oczekiwać nie w następnym stuleciu, lecz w najbliższych dziesięcioleciach lub nawet latach. Ta rewolucyjna sytuacja jest wynikiem tragicznej rzeczywistości, iż bogaty kontynent Ameryki Łacińskiej jest obszarem biedy i zaoferania, gdzie większa część ludności nie zna normalnego pożywienia i co gorsze nie wie, co to nadzieja.

Te dwa dramatyczne przemówienia prezydenta Chile i Meksyku były najgoręcej oklaskiwane w czasie 3-godzinnej wieczornej sesji, kiedy zabrało głos poza tym jeszcze 9 prezydentów.

W dniu chilijsko-meksykańskim przemawiali także prezydenci Kolumbii, Kostaryki i Gwatemali.

Pierwszy z nich dr Lleras Restrepo podkreślił, że minęło już 77 lat od czasu kiedy pierwsza organizacja międzyamerykańska postawiła sobie za cel współpracę gospodarczą na bazie wzajemnego poszanowania, nieinterwencji i rozwiązywania wszystkich sporów na drodze pokojowej. Prezydent Restrepo postawił z kolei tezę, że dziś konieczna jest już zmiana struktury społecznej Ameryki Łacińskiej a solidarność państw amerykańskich

Narada prezesów WK ZSL

13 bm. pod przewodnictwem prezesa Naczelnego Komitetu ZSL, Czesława Wycecha — od była się narada prezesów Wojewódzkich Komitetów Stronictwa.

Tematem obrad, referowanym przez sekretarzy naczelnego Komitetu ZSL: Ludomira Stasiaka i Kazimierza Banacha były sprawy organizacyjnej pracy w powiatowych komitetach ZSL, przygotowań do tegorocznych kampanii propagandowych ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do obchodów Święta Ludowego.

W naradzie wzięli również udział wiceprezisi Naczelnego Komitetu Bolesław Podedworny i Józef Ozga Michalski, sekretarz Zdzisław Tomal oraz kierownicy wydziałów NK ZSL. (PAP)

Odnaka Tysiąclecia dla dziennikarzy

13 bm. w gmachu Sejmu w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Odnaki Tysiąclecia Klubowi Sprawozdawców Parlamentarnych SDP. Odnakę wręczył z-ca przewodniczącego Rady Państwa B. Podedworny w obecności sekretarza KC PZPR Z. Kłiszko. Na zdjęciu: od lewej: B. Podedworny, Z. Kłiszko, H. Korotyński, H. Werner, Z. Sachnowski — przewod. Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych SDP i A. Wysocki.

CAF — Uchymiak — Telefoto

musi opierać się na wzajemności, a więc konkretnie na wspólnym zwalczaniu tych, którzy...

Dokończenie na str. 2

Nowy minister obrony ZSRR



Jak już informowaliśmy wczoraj, marszałek A. Greczko został na mocy dekretu Rady Najwyższej mianowany ministrem obrony ZSRR.

Fot. — CAF

Depesza M. Spychalskiego do A. Greczki

Minister obrony narodowej marszałek Polski Marian Spychalski wystąpił do ministra obrony ZSRR marszałka Związku Radzieckiego Andrieja Greczki depeszą z najlepszymi życzeniami w związku z mianowaniem go ministrem obrony ZSRR.

Jesteśmy głęboko przekonani — stwierdza depesza — że wasza działalność na najwyższym, kierowniczym stanowisku w Armii Radzieckiej — głównej sile obrony socjalizmu, najpotężniejszej armii świata, przyniesie dalsze umocnienie naszego braterstwa broni i nowe osiągnięcia służące sprawie obrony pokoju i socjalizmu w świecie.

Od 16 IV — 9 V

Obchody rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem

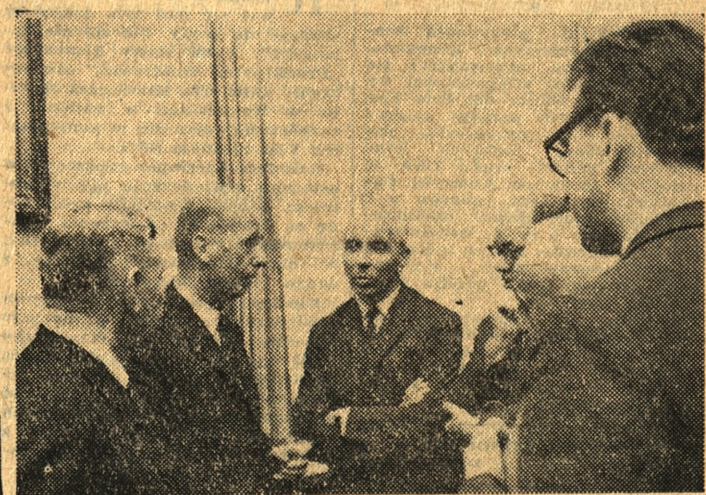
Od 16 kwietnia do 9 maja br., tj. w okresie, w którym przed 22 laty trwała operacja berlińska Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego, odbędzie się na terenie kraju, pod egidą komitetów Frontu Jedności Narodu, szereg imprez i uroczystości. Szczególne znaczenie będą miały spotkania z mieszkańcami wsi i młodzieżowo-wojskowe marsze.

W spotkaniach z mieszkańcami wsi wezmą udział generałowie i oficerowie, przede wszystkim weterani walk z hitlerowskim okupantem oraz byli działacze PPR. Na wieś wyjadą również ekipy lekarskie oraz zespoły artystyczne.

W młodzieżowo-wojskowych marszach w 22 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem — sprawdzianem sprawności obronnej uczestniczyć będą członkowie ZMS, ZMW, ZHP, ZSP, kół młodzieżowo-wojskowej, uczniowie szkół podsta-wowych i średnich, sportowcy LZS, członkowie lokalnych oddziałów samoobrony oraz żołnierze wojsk operacyjnych i OTK.

POGODA

Jak podaje PIHM — przewiduje się przeważnie zachmurzenie duże, tylko miejscami niewielkie przejaśnienia. Gdziekolwiek nie wielkie opady, a na południu kraju skłonność do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 6 st. na Wybrzeżu do 20 st. na południu.



„Jastrzębie“ domagają się dodatkowych kontyngentów wojsk

Dziennik „Washington Post” zamieścił 12 bm. srogą notkę z Da Nang korespondencje potwierdzającą opinie wyrażane ostatnio przez niektórych komentatorów że liczba wojsk USA w Wietnamie południowym jest niedostateczna dla wykonania stawianych im zadań bojowych.

Sytuacja wojskowa w strefie zajmowanej przez pierwszy korpus — pisze dziennik — pogarsza się. Przedstawiciele kół cywilnych i wojskowych oczekują nowej ofensywy po ostatnim śmiechu i uwieczno-

nym powodzeniem ataku przeciwko do miasta Quang Tri. Zgrupowanie „marines” ma niedobory kadrowe oraz braki w sprzęcie i stoi w obliczu nie-

ly trzecia dywizja amerykańskich „marines” stacjonująca w Phi Bi i w dwóch prowincjach Wietnamu południowego wysuniętych najbardziej



Tak wygląda „wyzwalanie” Wietnamu południowego przez wojska USA i reżimu sąjonońskiego. Pluton żołnierzy marionetkowej armii marszałka Ky nie zwraca najmniejszej uwagi na dwoje kilkunastu dzieci ranionych szrapnelem podczas barbarzyńskiej akcji pacyfikacyjnej w delcie Mekongu.

CAF — Photofax

ustannej rozbudowy sił nieprzyjacielskich. Dowódca „marines” gen. Walt powiadomił gen. Westmorelanda, że potrzebuje więcej wojsk. Westmoreland zażądał już tych wojsk.

Większość obserwatorów sądzi, że gen. Walt potrzebuje całej dodatkowej dywizji „marines” tj. 24 tys. ludzi. Sytuacja militarna jest tu niezwykle delikatna i skomplikowana. „Marines” w liczbie 75 tys. wspierani przez jedną brygadę południowokoreańską i dwie dywizje południowowietnamskie są rozproszeni do ostateczności w rejonie pełnym dobrze uzbrojonych sił przeciwnika.

Most wyleciał w powietrze

Wczoraj o godzinie 4.15 czasu miejscowego partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili śmiałą operację bojową, wysadzając w powietrze wielki most drogowy i kolejowy na rzece Nam w odległości 10 km na północny zachód od Da Nang. Most ten został zbudowany w 1959 r. przez francuskie towarzystwo „Eiffel”. Każdego dnia mostem tym przejeżdżały amerykańskie konwoje zaopatrzeniowe w żywność, ropę naftową i inne materia-

na północ. Na skutek wysadzenia mostu w powietrze ruch na drodze między Hue i Da Nang został przerwany. (PAP)

Obrady poznańskich literatów

Odkryło się roczne walne zebranie poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich. W sprawozdaniu prezesa Gerarda Górnickiego oraz w dyskusji poruszone zostały problemy organizacyjne i literackiego życia Związku. W okresie ostatniego roku wydanych zostało 15 nowych książek pisarzy poznańskich, 6 wznowień, 7 utworów tłumaczonych z języków obcych i 3 debiuty, w znacznej części nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Kilku pisarzy otrzymało ogólnopolskie nagrody literackie. Zwiększyła się poważnie pomoc dla twórców ze strony prezydium rad narodowych, WTK, dobrze rozwija się współpraca z bibliotekami, księgarniami, prasą, radiem i telewizją, WKZZ i WZGS. Wybrano delegatów na XVI Zjazd ZLP w Koszalinie (2-3 VI br.), na którym reprezentować będą oddział: — F. Fornalczyk, B. Kogut, E. Naganowski, E. Pauksta i prezes G. Górnicki. (g)

Bonn wobec zjazdu SED

Rząd boński przypomina pływaka, który stale zastanawia się nad tym, jakby tu skoczyć do wody, ale się nie zamoczyć. Tym słowami komentuje „Frankfurter Rundschau” oświadczenie kanclerza Kiesingera złożone w Bundestagu w związku z rozpoczęciem zjazdu SED. Kanclerz Kiesinger zaprzeczał w ostatnim oświadczeniu jakoby polityka bońska stanowiła przeszkodę na drodze do odprężenia i porozumienia w Europie i zapewniał, że chce odprężenia „również z drugą częścią Niemiec”.

Kiesinger powtórzył w swoim oświadczeniu stare propozycje bońskie, ignorując stanowisko NRD wyrażone w artykule „Neues Deutschland” z dnia 12 bm., że jeśli chce się stworzyć możliwość porozumienia w najbliższych sprawach należy zrezygnować z roszczeń do wyłącznej reprezentacji Niemiec przez Bonn.

Co więcej w organie CSU „Bayern Kurier” ukazał się równocześnie z oświadczeniem kanclerza artykuł Franza Josefa Straussa wyrażający do bezwarunkowego utrzymania „pozytywnych” dotychczasowej polityki bońskiej, a więc tego co „Frankfurter Rundschau” określa jako „strój ochronny utkany z doktryny i paragrafów”. Strauss atakuje równocześnie ostro ostatni kongres FDP. „Po raz pierwszy zaproponowano w partii, która należy do Bundestagu uznanie Odrzy-Nysy i istotne przewartościowanie rządu Ulbrichta jako drogę do rozwiązania kwestii niemieckiej”. Zdaniem Straussa kompromis, którym zakończył się Kongres FDP jest „niepokojący”.

Dolores Ibarruri o walce narodu hiszpańskiego

Nadzieja i ostoja przyszłej, demokratycznej Hiszpanii, nazwała Dolores Ibarruri sojusznik mas pracujących i inteligencji, który już obecnie kształtuje się w walce przeciwko frankistowskiej dyktaturze.

Przewodnicząca Hiszpańskiej Partii Komunistycznej przemawiała na konferencji naukowej w Moskwie, poświęconej wpływowi leninizmu na międzynarodowy ruch robotniczy. Dolores Ibarruri stwierdziła, że w walce z reżimem Franco, komuniści kroczą ramie w ramie z młodymi socjalistami, katolikami, studentami, inteligencją, wyznającą różne poglądy polityczne i filozoficzne. Busola, wskazująca nam drogę — podkreśliła Dolores Ibarruri — jest marksizm-leninizm. Wskazała ona, że w ciągu 30 lat walki narodu hiszpańskiego, pouczające doświadczenie zdobyli nie tylko komuniści, lecz również „inne siły, które istnieją, działają i których nie możemy ignorować”. Dolores Ibarruri podkreśliła, że gwarancją sukcesów sił lewicowych jest twórcze stosowanie podstawowych prawidłowości Rewolucji Październikowej. (PAP)

Polska huta szkła uruchomiona na Kubie

W trzy miesiące po uruchomieniu w San Jose pod Hawaną pierwszej na Kubie huty szkła opakowaniowego, dostarczonej przez Polskę, w tej samej miejscowości rozpoczęła produkcję huta szkła opakowaniowego, do której kompletnych urządzeń również dostarczył polski przemysł.

Generalnymi dostawcami urządzeń do huty szkła opakowaniowego, zakontraktowanej przez CEKOP, były biuro eksportu hut szkła i „Szkłobudowa”, podległe Zjednoczeniu Przemysłu Szkłarskiego w Sosnowcu. (PAP)

Konferencja na temat oszczędzania paliw

W Polsce, do przetworzenia 100 kg buraków na cukier zużywa się średnio około 7,3 kg węgla. W kampanii buraczanej lat 1965/66, najoszczędniejsza z wielkopolskich cukrowni, w Kościanie, potrzebowała 6,75 kg węgla. Natomiast w Dąbku średnie zużycie tego paliwa na przerób 100 kg buraków kształtuje się na poziomie 3 do 4 kg, a nawet mniej. Podobne różnice może tylko nie tak duże istnieć w zużyciu paliw i energii przy produkcji przetworów ziemniaczanych, tartaczych, papieru, mebli, spirytusu itd.

Biorąc pod uwagę olbrzymie masy surowca przetwarzanego co roku w tych przemysłach, możliwości zaoszczędzenia węgla liczyć należy już nie w tonach lecz w całych kopalniach. Przeprowadzony bowiem rachunek ekonomiczny podpowiada, iż każda tona węgla uzyskana drogą modernizacji kotłów i maszyn oraz technologicznej produkcji wymieniowej wyczerpie koszty nas o wiele mniej niż droga budowy nowych kopalni.

Poznański ZBoWiD gości towarzyszy walki z faszyzmem z ZSRR i Włoch

8 bm. rozpoczęły się w Polsce obchody Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu. Z tej okazji Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu gościł od wczoraj byłego więźnia Oświęcimia, Andrzeja Pogożewca ze Związku Radzieckiego oraz Giergie Coliva, byłego członka partyzantki antyfaszystowskiej we Włoszech.

Wczoraj w godzinach rannych goście złożyli wieńce na Cmentarzu Bohaterów na Cytańcu oraz na Forcie VII. Po południu — w siedzibie Zarządu Okręgu ZBoWiD — odbyło się spotkanie gości z aktywem tej organizacji, w którym wzięli m.in. udział: członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Prezydium RN Poznania, Jerzy Kusiak, oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu — Aleksander Anholcer. Na uroczystości tej Jerzy Kusiak dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi i wojskowymi trzech aktywistów poznańskich go ZBoWiD: Prof. dr Roman Dews otrzymał Krzyż Partyzancki, Mieczysław Ociecko, były więzień oświęcimski — Złoty Krzyż Zasługi, ppłk Czesław Szurmiak — Krzyż Walecznych i Odznakę Grunwaldzką.

Dzisiaj goście będą podejmowani przez Prezydium DRN Grunwald w Poznaniu. M.in. zwiedzą osiedla mieszkaniowe tej dzielnicy, Szkołę Podstawową im. gen. K. Świerczewskiego oraz budujące się zakłady przemysłowe. Spotkają się również z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych i Fortu VII w Poznaniu oraz z aktywem Spółdzielni „Silnik”. Goście wezmą również udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej i przemianowaniu Szkoły Podstawowej nr 9 na Szkołę im. Franciszka Witaszka. (az)

Członkowie ZMS z WSE otrzymali swój sztandar

Wczoraj w auli UAM w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru organizacyjnego Zarządu Uczelnianemu ZMS Wyższej Szkoły Ekonomicznej — uczelni, obchodzącej w br. 40-lecie swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęło krótkie omówienie efektów 10-letniej pracy Związku Młodzieży Socjalistycznej na WSE, będącego dziś organizacją wiążącą tę uczelnię — którego dokonał przewodniczący ZU ZMS Wacław Jarmułowicz. Sztandar organizacyjny wręczył ZMS-owcom WSE — rektor tej uczelni prof. dr Stanisław Smoliński wraz z kierownikiem Wydziału Oświaty KW PZPR Romualdem Jeziorskim, wiceprzewodniczącym ZG ZMS Zygmuntem Najdowskim, sekretarzem KD PZPR Stare Miasto Janem Mroczkiem oraz przewodniczącym ZW ZMS Janem Pawłem. W trakcie tego dużego święta młodzieży całej uczelni — dokonano również wręczenia kilkunastu legitymacji kandydatów i członków PZPR rekomendowanym przez ZMS kandydatom. Legitymacje członkowskie nr 499, 500 i 501 otrzymali również nowo wstępujący członkowie ZMS na WSE.

Na uroczystości tej również, Jan Pawlak wręczył prof. dr. S. Smolińskiemu oraz kilku długoletnim działaczom ZMS ze środowiska akademickiego pamiątkowe medale X-lecia ZMS.

W części artystycznej wystąpili artyści Opery, Operetki oraz teatrów dramatycznych Poznania. (az)

Dzień Transportowca i Drogowca

Centralna akademia w Poznaniu

Bardzo uroczyste obchodzone będzie w tym roku „Dzień Transportowca i Drogowca”. Centralna akademia z tej okazji odbędzie się w Poznaniu 22 kwietnia br. z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych. Przyznawanie organizacji centralnych uroczystości nasze miasto wiąże się z zdobyciem przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych sztandaru przechodniego Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego CRZZ oraz pierwszego miejsca w skali krajowej we współzawodnictwie resortowym.

Poza PPRD inne przedsiębiorstwa również odniosły sukcesy. Oddział Remontowy PKS i Rejon Eksploatacji Drog Publicznych w Poznaniu zajęły pierwsze miejsca w skali krajowej w swojej branży, zdobywając proporcje przechodnie Ministra Komunikacji i Przewodniczącego ZG ZZ Transportowców i Drogowców.

Z okazji swego święta oraz 1 Maja, VI Kongresu Związków Zawodowych i 50-tej Rocznicy Rewolucji Październikowej transportowcy i drogowcy naszego okręgu podjęli wiele zobowiązań i czynów społecznych o globalnej wartości prawie 30 mln. zł. (s)

Zapowiedź procesu dziennikarzy w Indonezji

Kilku lewicowych dziennikarzy, znajdujących się w więzieniach indonezyjskich, ma stanąć w przyszłym miesiącu przed sądem pod zarzutem udziału w nieudanym zamachu stanu z 1965 roku. Donosi o tym korespondent Reutera z Djakarty. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Walne zgromadzenie poznańskiego SIMP

Onegdaj odbyło się z udziałem sekretarza KW PZPR — Jerzego Gawrusiaka walne zgromadzenie największej w Wielkopolsce organizacji technicznej: Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Zgromadzenie przedyskutowało sprawozdanie z 2-letniej działalności Stowarzyszenia, wybrało nowe władze oraz zatwierdziło program działalności organizacyjnej na lata 1967/68. Przewodniczącym Oddziału Wojewódzkiego SIMP wybrano (po raz 12 z rzędu) prof. inż. Franciszka Tatara. (pch)

Nowa prowokacja przeciwko KRL-D

W nocy z 12 na 13 bm. strona amerykańska na środkowym odcinku wojennej linii demarkacyjnej dopuściła się nowej poważnej prowokacji. Około północy strona amerykańska otworzyła ogień ze swoich posterunków w strefie zdemilitaryzowanej do posterunków KRL-D. Strona północno-koreańska otworzyła ogień w celach samoobrony i położyła kres prowokacyjnemu atakowi strony amerykańskiej.

Dokonwane prawie codziennie prowokacje ze strony USA przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, stwierdził dyrektor departamentu spraw koreańskich MSZ Ian Mun So — świadczy o tym, że imperialiści amerykańscy wkroczyli w istocie rzeczy na drogę prowadzącą do stordowania porozumień o rozejmie w Korei. Niebezpieczeństwo sytuacji tkwi w tym że Ameryka nie powtarzała te same chwyt. Jakie stosowali w czerwcu 1950 r., kiedy została rozpoczęta wojna przeciwko KRL-D. (PAP)

Debata międzyamerykańska w Punta del Este

Dokończenie ze str. 1
wszystkich dyskryminacji, przede wszystkim ekonomicznych, którym podlega Ameryka Łacińska.

Prezydent Kostaryki Jose Joaquin Trejos Fernandez powiedział wprost „my nie prosimy o większe pożyczki, czy przywileje, lecz domagamy się tylko równych praw w wymiarze handlowym”. Nawet wojsko wi prezydenci Hondurasu i Salvadora mówili o trudnościach zwalczania bied w swych krajach przy obecnym międzyamerykańskim systemie ekonomicznym.

Przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych Johnsona, wygłoszone na odbywającej się w urugwajskiej miejscowości w poczynkowej Punta del Este konferencji szefów państw amerykańskich, nie przyniosło, jak przewidywano, żadnych konkretnych decyzji rządu USA w palących sprawach Ameryki Łacińskiej. Prezydent Johnson w 7 punktach sformułował ogólnikowe obietnice, o co się będzie starał w Kongresie, a o co u państw zachodnioeuropejskich, stosujących dyskryminację handlu z Ameryką Łacińską.

Johnson nie odpowiadał na żaden z głównych postulatów na rodów Ameryki Łacińskiej, przed stawianych w przemówieniach szeregu prezydentów w Punta del Este. (PAP)

Gumowy gigant na finiszu

Jeszcze w tym roku jeździć będziemy na oponach z Olsztyna. Tak przynajmniej obiecują budowniczości potężnej fabryki. 1 maja br. nastąpić ma próbny rozruch części jej urządzeń, we wrześniu zaś ukażą się mają w sklepach „Motobuty” pierwsze partie ogumienia wyprodukowanego przez Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych. Poznańskiemu „Stomilowi” i debickiej „Degumie” przybędzie konkurent, a amatorom czterech kółek ubędzie niemało kłopotów i starań o wymianę zużytych opon.

Na razie jednak na Anielskiej Górze pod Olsztynem uwiązają się brygady przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, wykańczając potężne konstrukcje hal produkcyjnych, montując maszyny i urządzenia.

Jak zwykle, gdy wielki obiekt przemysłowy znajduje się na finiszu, tempo robót rośnie z dnia na dzień. Obok samych zakładów buduje się obiekty socjalne. Oddany został już do użytku nowoczesny hotel robotniczy, buduje się osiedle przyzakładowe i spółdzielcze, klub fabryczny itp.

I Herkules by się zakłopotał gdyby mu przyszło niwelować ponad 400 tysięcy metrów sześciennych ziem. Na szczęście budowniczowie fabryki opon dysponowali potężnymi spychaczami i koparkami. Dzięki nim podolsztyńska osada Anielska Góra zmienia się nie do poznania. Miejsce pagórków zajęła równina, a na niej wyrósł potężny nowoczesny hale produkcyjne, magazyny, ciepłownia, siłownia, budynki administracji i zaplecza technicznego.

Budowa Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych łącznie z wyposażeniem kosztowała około 1,5 miliarda złotych. W 1970 roku fabryka powinna dać produkcję wartości około 3 miliardów złotych. W 3-4 latach zainwestowane środki mają się zwrócić.

ci. Fabryka będzie nie tylko produkować nowe opony, ale i regenerować stare. Drugi etap budowy to właśnie tkalnia kordów i oddział regeneracji starego ogumienia.

W nowym gigancie znajdzie pracę ponad 3 tysiące ludzi. Znakomita ich większość rekrutować się będzie z olsztyńskich i okolicznych miasteczek. Nie brak i kandydatów z pobliskich wiosek, a są i tacy, którzy chcą przyjechać tu do pracy z województw: rzeszowskiego, lubelskiego i kieleckiego.

Nowy obiekt naszego przemysłu gumowego będzie nie tylko najmłodszy, ale i najnowszy. Technologia produkcji, maszyny i urządzenia odpowiadają w pełni światowym standardom. Praca w fabryce wymagać będzie odpowiednio wysokich kwalifikacji. A przecież fachowców w tej branży nigdy w „krajnie 1000 jezior” nie było. Jeżdżą więc na naukę producenci przyszłych olsztyńskich opon do Poznania, Debicy, a niektórzy dalej do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD i Włoch.

Od przeszło dwu lat w innych pokrewnych zakładach szkoli olsztyńska fabryka opon potrzebnych dla siebie fachowców. Jeszcze inni korzystają z nauki na miejscu w technikum chemicznym oraz przyzakładowej zasadniczej szkole zawodowej. Nauka jest tu w cenie. Dyrekcja fabryki postawiła twardy warunek: chcesz zdobyć dobrą pracę, chcesz zarobić — wykaz się odpowiednio wysokimi kwalifikacjami fachowymi, rzetelną umiejętnością.

Już wkrótce ruszą w Olsztynie nowe nowoczesne maszyny nowej fabryki, a na rynku krajowym — w przyszłości — także na zagranicznym — ukaże się nowy znak firmowy „OZOS”. Miejmy nadzieję, że będzie to znak wyrobów wysokiej jakości. Na takie bowiem czeka nasza motoryzacja i tysiączne rzesze wielbicieli czterech kółek.

JERZY SOKOŁOWSKI

„SVIT” i tradycje Baty

Dokończenie ze str. 3

dziesiątych w naszym mieście sklep z obuwem (ten przy pl. Wolności).

Dzisiaj kombinat przerasta zarówno swymi rozmiarami jak i nowoczesnością swego protoplasty. Nie wystarczy mu już zresztą zajmowana dotąd przestrzeń, rozciąga swe macki poza miasto. Ilustruje ten proces chociażby wzrost liczby za trudnością; „podskoczyła” ona z 20 tys. w latach 1947—50 do blisko 30 tys. obecnie. To zresztą — jak poinformowano mnie w biurze dyrekcji — nie oznacza jeszcze osiągnięcia górnego pułapu zatrudnienia. Jednocześnie trwa dobra passa go twardowskich obuwników.

Sprzedają oni swoje wyroby do 80 krajów. Głównymi klientami są oczywiście kraje socjalistyczne. Na pierwszym miejscu Związek Radziecki, który kupuje 20 mln. par butów (dla porównania; cały nasz eksport wyniósł w ubr. 8 mln. par), na drugim NRD, na trzecim Polska.

Dochodzi do tego połowa społeczeństwa własnego kraju, która zdziera na co dzień i od święta buty z Gotwaldowa. Do kładniej: 7 mln. obywateli Czechosłowacji kupuje rocznie po 4 pary „SVIT”-owskiego obuwia.

Zaglądam do tutejszej modelarni, gdzie rocznie rodzi się około tysiąca nowych pomysłów. Nad rysownicami pochylone twarze projektantów. Pracują w skupieniu, moje wejście wywołuje więc trochę zamętu. Pokazują mi swoją naj-

NOTATNIK KULTURALNY

NAJBLIŻSZE PREMIERY W OPERZE

Opera Poznańska zdradziła już plany repertuarowe najbliższych premier. 7 maja wystawiony zostanie „Tannhäuser” Wagnera w reżyserii i opracowaniu muzycznym Roberta Satanowskiego, 11 czerwca „Czarodziejski flet” Mozarta. Na jesień przygotowuje Opera „Dama pikową” Czajkowskiego. Balet zaprezentuje „Ognistego ptaka” Strawińskiego i „Tempus jazz 1967” Miliana w ramach jednego wieczoru.

POZNANIANA W „PRZEGŁADZIE HUMANISTYCZNYM”

Mało pisze się o przeszłości i tradycjach kulturalnych Poznania. Nieopracowane są dotąd np. dzieje kabaretów literackich opisu międzywojennego czy grup plastycznych działających w przedwojennym Poznaniu. Z tym większym zacięciem autor rubryki odnalazł w ostatnim numerze „Przeglądu Humanistycznego” artykuł J. Ratajczaka o programach poznańskiego „Zdroju” — pisma artystyczno-literackiego — wychodzącego w Poznaniu w latach dwudziestych. Gro- no jego autorów tworzyli jak wiadomo Przybyszewski, Kosidowski, Hulewicz.

POWODZENIE POZNAŃSKIEGO „KREDOWEGO KOŁA”

Faktomontaże polityczne nie cieszą się w naszych teatrach największą frekwencją. Z tym większym zadowoleniem odnotowujemy więc fakt, że „Poznańskie „Kredowe koło” naszego kolegi redakcyjnego Z. Szumowskiego doczekało się już 35 spektakli.

GRAFIKA WĘGERSKA W „EMPIKU”

W korespondencji z biennale grafiki książkowej w Brnie pisaliśmy już o wysokim poziomie węgierskiej grafiki w dziedzinie książki, ilustracji, folderu. Potwierdzeniem tego jest obecnie wystawa w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy. Prace E. Szasza, G. Hincza, K. Reicha to grafika dużej klasy. Szczególnie korzystnie prezentuje się na Węgrzech (i w „Empiku”) ilustracja książkowa. W Polsce zepchnięta ostatnio tylko do książek dla dzieci. (ob)

nowszą kolekcję wzorów obuwia. Notuję: buty o zaokrąglonym nosku, dwie barwy zachodzące jedna w drugą, średni albo niski obcas, prosty od pięty. Obok — pracownia, gdzie modele obleka się w skórę. Buty wykonuje się tutaj po prostu od ręki. Minie jednak trochę czasu zanim trafia one do serwilnej produkcji, przebrnąszy barierę ocen kwalifikacyjnych. Mniej więcej 3 miesiące, tyle bowiem trwa cykl od projektu do realizacji. Nie jest to co prawda zółwie tempo, ale też nie rekordowo szybkie, zważywszy, że np. „Bata” załatwiał te sprawy w ciągu ledwie miesiąca. Na przyszłość dzieła stała jednak przede wszystkim zwłoka w handlu (jest on w całej Czechosłowacji scentralizowany), który często nie kwapi się ze składaniem zamówień.

DZIEŁO DOKTORA ESPERANTO

W pięćdziesięciolecie śmierci Ludwika Zamenhafa

Przed osiemdziesięciu laty w księgarniach Warszawy pojawiła się mała, skromniutka książeczka, zatytułowana: „Język Międzynarodowy — pełna gramatyka i słownik”. Jej autor ukrywał się pod pseudonimem: Doktor Esperanto, co w owym, międzynarodowym języku, znaczyło: „mający nadzieję”. Był nim polski lekarz, Ludwik Zamenhof. Jego nadzieje wiązały się, właśnie z zawartością publikacji, z uniwersalnym językiem, który miał obalić bariery między ludźmi różnych narodowości.

Volapük schodzi z areny

Nim dzieło Zamenhafa dojrzało, w Niemczech zaczęto rozpowszechniać inny język międzynarodowy, opracowany przez Jana Schleyera, zwany volapük.

Widać, w ludziach żyjących u schyłku wieku wynalazków decydujących o obliczu naszej cywilizacji, idea bezpośredniego porozumiewania się tkwiła bardzo mocno; Volapük znalazł wielu zwolenników, wspierających ideę pieniądza, aparatem propagandowym, autorytetem. Kontropropozycja, zawarta w skromnej książeczce Doktora Esperanto, musiała obronić się sama. Zamenhof, lekarz żydowskiej biedoty, nie dysponował niczym, prócz własnego przekonania. Ba, musiał pokonać rozumiałą niechęć carskich władz, które, dla własnych politycznych celów, wygrały antagonizmy narodowościowe swych poddanych i patrzyły z niechęcią na możliwość językowego zbliżenia.

A jednak nadzieje Doktora Esperanto spełniły się wkrótce. Volapük, jako mniej funkcjonalny i niezbyt miły dla ucha, musiał zejść z areny. W rok po opublikowaniu zasad języka esperanto, powstał pierwszy klub jego zwolenników. W dziesięć lat później od był się już Światowy Zjazd Esperantystów i powstała A-

kademia Esperanto, czuwająca nad dalszym rozwojem języka.

Triumf idei i woli

Dzisiaj na całym świecie znaleźć można ulice i place, nazwane nazwiskiem naszego znakomitego rodaka. Ludzkość doceniła jego szlachetną ideę i znakomite osiągnięcie w dziedzinie lingwistyki. Leczążym tłum entuzjastów wypręgał konie z powozu, wiozącego Zamenhafa, zanim na jego cześć iluminowano wieżę Eifla, Doktor Esperanto przeżył niejedną rozterkę.

Był synem skromnego nauczyciela geografii z Białogostoku. Rodził się z wielkimi siłami chęci, z niego zrobić człowieka finansowo niezależnego. Ojciec rozstąpił nad młodym studentem medycyny drobiazgową opiekę. Jak i kiedy Ludwik zdolał opanować 10 języków, pozostało jego tajemnicą. Natomiast wiadomo było, że ojciec w obawie przed zwichnięciem kariery syna, spalił wszystkie na gromadzone w ciągu paru lat notatki, stanowiące istotę „pomysłu” języka uniwersalnego. Młody Zamenhof nie zalał się jednak, odtworzył materiał z pamięci, udoskonalił i zaczął upowszechniać. Nie bał się, że opinia maniaka może mu odstraszyć pacjentów.

Przeciw i za

Zamenhof oparł nowy język na materiale językowym krajów europejskich, głównie romańskich. Nadał mu bardzo proste kształty gramatyczne — zamykające się w 16 regułach. Przewidział też dla swego dzieła możliwość rozwoju — gdy życie przyniesie nowe pojęcia. Oczywiście, w językoznawczym świecie zawrzało. Wielu uczonych nie mogło się jakoś pogodzić z wprowadzeniem w życie sztucznego tworu. Ale esperanto znalazło właśnie wśród uczonych i co równie ważne, wśród wyczulonych

na słowo pisarzy, gorliwych mecenasów. „Za” wypowiedział się m.in. największy autorytet językoznawstwa owych czasów, prof. Boudouin de Courtenay, pisarz tej miary, co Lew Tołstoj, R. Rolland, M. Gorkij, wreszcie J. Tuwim. Dzisiaj rozwojem esperanto zajmuje się wielu wybitnych teoretyków, m.in.: Jewgienij Bokariow w ZSRR czy Japończyk Naokazu Kawasaki.

Nie zna granie

Pierwsi „apostołowie” uzasadniali celowość wprowadzenia esperanto jego funkcją zbliżenia ludzi różnych krajów do ogólnoludzkich wartości kulturalnych. Sam Zamenhof dokonał przekładów: Szekspira, Gogola, Schillera, Goethego i Orzeszkowej. Dodajmy, że — „Faraona” przetłumaczono na język chiński i japoński, via esperanto. Największa biblioteka, prawdziwa skarbnica literatury światowej, od Homera począwszy, znajduje się w Londynie. Znaleźć w niej można sporo nazwisk pisarzy polskich.

Od 1954 r. Światowy Związek Esperantystów działa pod egidą UNESCO. Zrzesza ludzi różnych zawodów, młodzież i dziadków. Wzduż i wszer ziemskiego globu kursują między nimi listy, zawiązują się serdeczne przyjaźnie. A poza tym szczytowym celem, przyswajającym Ludwikowi Zamenhofowi, esperanto zdobywa rację bytu w całkiem nowych, praktycznych wymiarach. Ułatwia kontakty handlowe, ogromnie sprzyja turystyce, o czym w Międzynarodowym Roku Turystyki także warto przypomnieć.

A wszystko to stworzył skromny lekarz polski, wielki humanista i wielki językoznawca.

I. SOL

do redaktora

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem zamieszczony w nr. z 11 bm. Pańskiego poczytnego Pisma artykuł o kontaktach naukowych polsko-włoskich w ostatnich latach. Artykuł najwidoczniej pisany był z punktu widzenia stolicy, gdyż nie znajduję w nim informacji o tzw. prowincji. Dla czytelnika prasy poznańskiej byłoby jednak rzeczą interesującą dowiedzieć się, że i poznańskie środowisko naukowe zaliczyć może na swoje konto intensywne i poważne kontakty z włoskim światem nauki.

Daję jedynie kilka przykładów z bliskich mi dziedzin. Oto prof. dr Kalikst Morawski kierownik Katedry Filologii Romańskiej UAM otrzymał w roku 1966 złoty medal przyznawany przez miasto Florencję za najlepszą pracę o Dan-

Cudze chwalicie...

dale takie poprzednio otrzymał uczeni tej miary co Eliott (laureat nagrody Nobla) i Péjard (główny dantolog francuski). Prof. Morawski od szeregu lat wygłasza na uniwersytetach włoskich liczne odczyty i wykłady. W jednym tylko roku 1964 wygłosił takie wykłady na 6 uniwersytetach włoskich. Prof. dr Jerzy Topolski, kierownik Katedry Historii Polski do XVIII wieku UAM utrzymuje również żywe kontakty z ośrodkami naukowymi włoskimi publikując artykuły w periodykach włoskich. W 1966 roku miał odczyty na Uniwersytetach we Florencji i w Turynie. Jego książka pt. „Narodziny kapitalizmu w Europie XIV — XVII wieku” została przez znanego historyka Ruggiero Romano oceniona jako jedna z najlepszych książek z historii gospodarczej jakie ukazały się w ostatnich 10 latach i obecnie pod jego redakcją jest przekładana na język włoski, by ukazać się w wydawnictwie Einaudi w Turynie. Wykłady na uniwersytetach włoskich wygłaszała też doc. Ludmiła Morawska 1966 roku oraz kierownik Katedry Archeologii Śródziemnomorskiej UAM prof. dr Stefan Parnicki-Pudełko w czasie swego pobytu naukowego we Włoszech w roku 1965. Obecnie we Florencji bawi doc. dr A. Sajkowski, który się zajmuje kontaktami kulturalnymi polsko-włoskimi w okresie baroku. O ile mi wiadomo, licznymi kontaktami naukowymi z Włochami wykazał się również może Wydział Prawa UAM. We Włoszech bawił prof. dr J. Zdzitowiecki, dr W. Rozwadowski, dr A. Roga, dr W. Dąbrowski. Aktualnie przebywają w tym kraju na zaproszenie kilku uniwersytetów włoskich prof. dr K. Kolańczyk i doc. dr H. Olszewski.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

TADEUSZ ZAWADZKI
Kierownik Katedry Historii
Starożytnej UAM

UBEZPIECZENIE PLANTACJI RZEPAKU

St. W., pow. Wolsztyn — Od wielu lat uprawiam rzepak i ubezpieczam swoją plantację od grabieżcy. Zapytuję czy Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi także ubezpieczenie od wymarzenia?

RED. — Tak, w bieżącym roku PZU wprowadził również w formie dobrowolnej ubezpieczenie rzepaku przed przymrozkami i wymarzeniem jak i od wycięcia roślin, które źle przetrzymały pod pokrywą śnieżną. Należy więc w tej sprawie zgłosić się do Inspektoratu Powiatowego PZU lub agenta ubezpieczeniowego. Opłata za to ubezpieczenie wynosi 15 proc. wartości plantacji. (911)

WYŻSZA SZKOŁA PIELEŃNARSKA

Stanisława K. — Czy istnieją wyższe szkoły pielęgniarstwa i jakie są warunki przyjęcia?

RED. — W Polsce nie ma wyższych szkół pielęgniarstwa. Powstanie tego typu placówki naukowej jest w projekcie, jednakże ani lokalizacji ani też przybliżonego terminu otwarcia nie znamy. Radzimy na razie wybrać się do

Państwowej Szkoły Medycznej Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Walki Młodych 13 (matura) lub Szkoły Higienistek przy Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Domu Zdrowia, ul. Słowackiego. (891)

CENA GRUNTÓW PAŃSTWOWYCH

Gertruda Cz., poczta Owińska. — Ile wynosi opłata za hektar ziemi 6 klasy po państwowej cenie? Chodzi o ziemię uprawną.

RED. — Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urzędów Rolnych wyjaśniło nam, że cena gruntów państwowych w każdej klasie jest inna, w zależności od okręgu i strefy. W związku z tym wyjaśniamy, że podział powiatów na okręgi zamieszczony jest w Dzienniku Ustaw nr 24/62 poz. 106 — rozporządzenie Rady Ministrów z 11 kwietnia 1962 r. Ceny gruntów według okręgów i klas zamieszczone są w Monitorze Polskim nr 76/62 poz. 335. (Zarządzenie Ministra Rolnictwa). Należałoby się więc poinformować oświadczyć w Powiatowej Radzie Narodowej w Poznaniu lub listownie, opisując dokładnie swoje grunty. (890)

ZAOCZNE TECHNIKUM EKONOMICZNE

Teresa — Pracuję drugi rok w Gminnej Spółdzielni. Pracując dalej, chciałabym uzupełnić swoje kwalifikacje zawodowe. Czy mogę być przyjęta do skróconego 3-letniego technikum ekonomicznego?

RED. — 3-letnie technikum ekonomiczne są szkołami dziennymi, tzn. dla młodzieży jeszcze nie pracującej. Przyjmują one kandydatów, którzy mają ukończoną niższą szkołę rolniczą. W Pani przypadku istnieje możliwość nauki w normalnym zaocznym technikum ekonomicznym. Kandydatów obowiązuje egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki. Do podania należy dołączyć poparcie oraz opinię gminnej spółdzielni. Ponieważ nie ujawniła Pani swego adresu, nie możemy i my podać, gdzie taka szkoła najbliższej Pani się znajduje. (864)

ODSZKODOWANIA ZA WYPADEK

Z. P., Chodzież — 4 stycznia zlałam nogę na nieposypanym chodniku. Mam 81 lat i wszystkie wydatki z moją chorobą obciążały

córkę, gdyż nie posiadam renty. Sprawa została spisana przez PZU i tam też znajdują się wszystkie papiery. Dotychczas jednak nie mam żadnej wiadomości.

RED. — Odszkodowanie za skutki wypadku z powodu nieposypania chodnika paskiem podczas zimy, winien wypłacić właściciel nieruchomości, do której przylega chodnik oraz solidarnie z nim prezydium miejskiej rady narodowej. Radzimy zatem wezwać powyższe osoby wyznaczając termin do uregulowania sprawy. Równocześnie powinna Pani zaznaczyć, że w razie bezskutecznego upływu określonego terminu, dochodzić będzie Pani swoich pretensji na drodze sądowej. (879)

DAROWIZNA GOSPODARSTWA

B. K., poczta Rostarkowo — Teś posiada gospodarstwo i chce mi je zapisać. Gdzie należy przeprowadzić formalności?

RED. — Przeniesienie własności nieruchomości dokonane można jedynie w państwowym biurze notarialnym. O ile przedmiotem darowizny jest nieruchomość rolna, należy uzyskać zgodę wydziału rolnictwa prezydium powiatowej rady narodowej na osobę, która ma to gospodarstwo otrzymać. Ponadto teś musi posiadać zaświadczenie z wydziału finansowego, że nie zalega z żadnymi podatkami. Koszty opłaty sądowej przepisają

nia własności wynoszą około 10 proc. wartości nieruchomości. (852)

TYLKO IMIENNE KSIĄŻECZKI MIESZKANIOWE

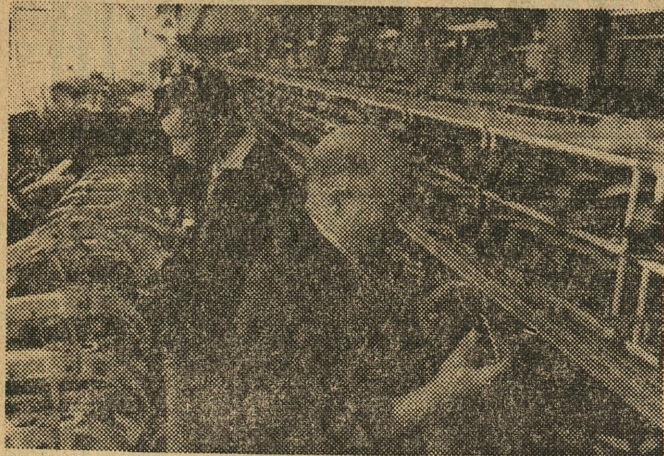
Adam B. — Chciałbym założyć dla dzieci dwie książeczki mieszkaniowe, ale bezimienne, tzn., nie podając imion. Czy istnieje taka możliwość?

RED. — Mieszkaniowe książeczki PKO są tylko imienne i na każdą osobę muszą być oddzielnie zakładane, bowiem w spółdzielni kandydat musi być przy rejestracji indywidualnie oznaczony. Tak jest procedura do tej pory, chociaż sprawy te były już sygnalizowane i Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego zastanawia się nad tym, jak umożliwić rodzicom oszczędzanie dla tego dziecka, któremu w przyszłości własne mieszkanko będzie bardziej potrzebne. (704)

MLEKO BANKOWE I W BUTELKACH

B. B. — Jaki procent tuszczu powinno zawierać mleko bankowe, a jaki butelkowe?

RED. — Mleko bankowe według obowiązujących norm powinno zawierać 2 procent tuszczu, zwykłe spożywcze butelkowe także 2 proc. Istnieje jednak jeszcze i trzeci rodzaj mleka w butelkach, zamykanych kapslem w kolorze złotym. To powinno mieć 3,2 proc. tuszczu. (903)



„SVIT” — tu rodziła się legenda o czechosłowackim butcie.
Fot. — „Głos”

Wzdłuż i wszerz Czechosłowacji

„SVIT” i tradycje Baty

Po każdym powrocie z Czechosłowacji nieodmiennie spotkam się z pytaniem „No jak tam — przywożesz buty?” Istnieje głęboko zakorzeniona opinia, że właśnie ten towar naszycy po łudniowych sasiadach posiada najlepszą markę. Trwałość i solidność tutejszych wyrobów jest istotnie najbardziej wyróżniająca cecha czechosłowackiego obuwnictwa.

To właśnie skłoniło mnie do odwiedzenia Gotwaldowa (dawny Zlin) gdzie zrodziła się i skąd emanowała na zewnątrz swoista legenda o czechosłowackim butcie. Dzięki niemu mogła powstać przecież opowieść o skromnym czelaku który z szewca stał się... milionerem! Dla potrzeb wytwórni butów wyrosło miasto liczące niepełna 40 lat i posiadające swoją specyfikę średniowiecznej wiejskiej osady, nieprzekraczającą trzydziestki a liczebna przewaga kobiet nad mężczyznami jest największa w całej republice.

Widać tu dwa typy budownictwa: od przedwojennych osiedli „batowskich” po dzisiejsze szkło i aluminium. Na pagórkowatym terenie, obok przestronnych i wygodnych, ale może nieco zbyt jednolitych architektonicznie osiedli przyfabrycznych wznoszą się nowoczesne budowle zaprojektowane przez sławnego architekta francuskiego Le Corbusiera. Strzelające w niebo i harmonizujące z otoczeniem beskidzkich gór, tworzących najpiękniejszą chwałę zakątek w tej części kraju.

Ale nie dla uroków turystycznych przyjeżdża się do Gotwaldowa. W centrum miasta wznosi się olbrzymi kombinat obuwniczy postawiony w ręce największych tego rodzaju przedsiębiorstw na

świecie. Dość powiedzieć, że z taśm gotwaldowskiego kombinatu schodzi napowietrznym transportem każdego dnia więcej niż 150 tys. par obuwia ze znacznym „SVIT-u”. Znak to również dzisiaj dobrze znany jak „Skody” czy „Tatry”.

Historia tego obiektu jest do dziś długa. Jego założycielem był miejscowy szewc Tomasz Bata (tu się wymawia „Bacia”). Buty wyrabiano początkowo prymitywnymi metodami. Tak było do roku 1924. Wprowadzono w następnych latach fordowski system produkcji przekształcając całkowicie skromną manufakturę w nowoczesny zakład o wysokiej specjalizacji zdolny do produkcji długich serii. Źródło nieprzerwanego sukcesu produkcji „Baty” tkwiło zapewne w zastosowaniu nowej technologii i umiejętnej organizacji pracy. Ale także ucieleśnienie w sobie ideału „Baty” — różnie popularne dzisiaj bodźce ekonomiczne akcie robotnicze itp. Prowadzono także badania w oparciu o praktyczne podpowiedzi jeszcze nieznana w Europie nowa gałąź nauki, jaka jest socjologia pracy. Na tym wszakże nie koniec. Potem nastąpił triumfalny pochód buta czechosłowackiego przez kilkanaście krajów różnych kontynentów. Koncern dysponował już wówczas wieloma fabrykami i prowadził około 2 tys. własnych punktów sprzedaży w kraju i za granicą. Także w Polsce. Co starsi mieszkańcy Wielkopolski zapewne pamiętają rozmaite filie „batowskie” — poznaniacy — największy u schyłku lat trzy-

Dokończenie na str. 4

JERZY WALASEK

Premie za eksport

Kwestia słusznej miary

W lipcu 1966 weszły w życie nowe przepisy premiowania za osiągnięcia w produkcji na eksport. Mówią one, że nie każdy eksport może być premiowany lecz tylko społecznie korzystny i ekonomicznie opłacalny. Uzależniają również wysokość premii od stopnia zyskowności eksportowych transakcji; wskazują, że prawo do premii mają tylko ci, którzy bezpośrednio przy produkcji eksportowej pracują; zalecają różnicowanie wysokości nagród, w zależności od rzeczywistego wkładu pracy członków załogi; ustalają, że jednorazowa nagroda nie może być mniejsza niż 600 zł, łączna kwota nagród w roku nie może przekroczyć wysokości sumy czterech pensji miesięcznych — itd. itp.

Minęło 9 miesięcy. Co można dzisiaj powiedzieć o sposobach realizacji nowych przepisów?

Nie dysponujemy pełną informacją ze wszystkich eksportujących zakładów w Wielkopolsce. Mamy je tylko z 21 przedsiębiorstw przemysłu maszynowego; dotyczą one III i częściowo IV kwartału ubr. Niemniej dają pewien obraz zarysowyjących się w przemyśle tendencji, jakie nowe przepisy premiowania eksportu zrodziły.

Pierwsze konflikty dały o sobie znać już w chwili zatwierdzenia przez KSR list osób uprawnionych do premiowania. Pytano dlaczego tokarz produkujący wyroby na eksport ma otrzymywać nagrody, a ślusarz, który konserwuje maszyny, nie? Eksportowe premie chciałyby otrzymywać także sprzątacze, strażnicy, pracownicy zakładowych stołówek i jeszcze inni... Wszyscy oni przedsta-

wiali rzekome związki i zależności między ich pracą a eksportem. Rozwijając ten tok rozumowania, należałoby premiować także tramwajarzy, dowożących do eksportujących fabryk robotników, ekspedientki zaopatrujące ich w żywność itd.

Mimo oczywistej niedorzeczności takiego sposobu rozumowania, niektóre KSR nie potrafiły oprzeć się naciskom, rozbudowały nadmierne listy i mają teraz kłopoty z podziałem funduszy, jakie od central handlowych otrzymały. No bo jeśli już ktoś znalazł się na liście uprawnionych do eksportowych premii, to żąda przynajmniej przepisowego minimum — czyli 600 zł.

Jak powiedziano na wstępie, eksportowy fundusz premiiowy nie jest wielkością stałą. Jego wysokość zależy od rozmiarów eksportu oraz od stopnia rentowności poszczególnych transakcji handlowych z zagranicą. Na przykład w III kwartale 1966 Poznańska Fabryka Maszyn Złaznych zarobiła tylko 4 tysiące premii, a Fabryka Maszyn Rolniczych w Rogoźnie — 2 tysiące zł. Pieniądzy tych nie rozdzielono (no bo komu dać i po ile?), przerzucając je na IV kwartał.

Zdarzyły się także przypadki, że zakłady wprowadziły produkowały na eksport, lecz przy sprzedaży swoich wyrobów za granicę nie uzyskały pewnego określonego przepisanego minimum zysku i premii w ogóle nie otrzymały. Stało się to dla nich sygnałem, że powinny albo zmienić profil eksportu albo obniżyć koszty własnej produkcji. W dziedzinie sygnalizacji opłacalności eksportu, nowe przepisy premiowania oddają usługi wprost nieocenione.

Pośród omawianych tu 21 przedsiębiorstw przemysłu maszynowego, w III kwartale 1966 r. premie eksportowe wypłacano sobie tylko 10, na łączną kwotę prawie 2,5 mln zł. Należą do nich: nasz największy eksporter maszyn — Zakłady Cegielskiego, które zarobiły 1,94 mln „Pomety” — który z tytułu kooperacji eksportowej otrzymał m. in. od „Cegielskiego” 148 tysięcy zł, „Alco” — 132 tys. zł, Fabryka Obrabiarek w Pleszewie — 130 tys. zł, Fabryka Wyrobów Blaszanych we Wronkach — 94 tys. zł, Poznańska Fabryka Łożysk Toczących — 15 tys. zł, „Włopotama” — 2 tys. zł oraz wymienione już fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu i Rogoźnie. Poza tym za eksportowe dostawy kooperacyjne otrzymały premie od swoich odbiorców: WSK w Poznaniu (58 tys. zł) oraz Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych (26 tys. zł).

W jaki sposób podzielono te kwoty?

Po pierwsze — trzeba było odłożyć trochę złotych na tzw. fundusz gwarancyjny. Utworzyło go 8 przedsiębiorstw na łączną sumę 326 tys. zł. Pieniądze te będzie można podzielić dopiero po pewnym czasie, jeśli nie wpłyną reklamacje od odbiorców. Resztę rozdzielono wśród tych pracowników, którzy braли udział w produkcji wyeksportowanych w III kwartale wyrobów. A więc nie byli to wszyscy formalnie uprawnieni do udziału w funduszu premiiowym, bo to są dwie różne sprawy. Premii za eksport np. wagonów nie mogą brać ci, którzy produkują obrabiarki i na odwrót.

Dzielono w różnych zakładach różnie. Jak powiedzieliśmy, przepisy zalecają różnicowanie wysokości premii, w zależności od wkładu pra-

cy w wykonanie zadań eksportowych. Lecz ocena wartości wysiłków poszczególnych członków załogi zależy m. in. od wiedzy i rzetelności zespołu orzekającego. Sprawa jest drażliwa, chodzi przecież o pieniądze i nie tylko o nie; czasami 50-złotowa różnica w wysokości przyznanej premii ma dla pracownika większe znaczenie niż cała premia. I na tym tle nasuwają się pewne refleksje.

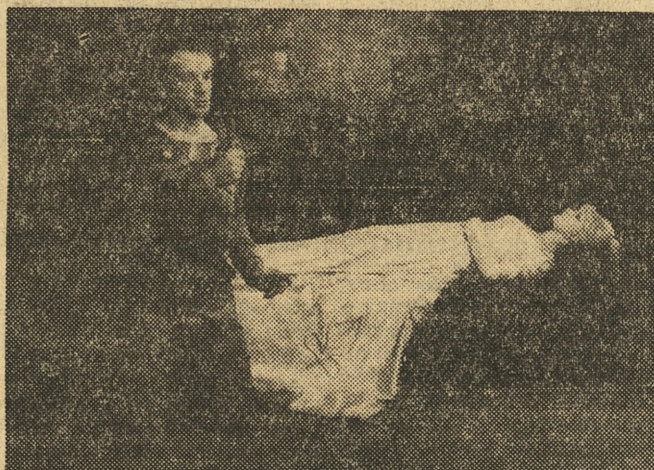
Niemal we wszystkich zakładach wartość pracy umysłowej przy realizacji zadań eksportowych oceniono wyżej niż fizycznej. Maksymalna wysokość indywidualnej nagrody robotników wynosiła w III kwartale 1966 r. Pracowników umysłowych w zarządach i tzw. służbach ruchu przedsiębiorstw — 3 500 zł. Pracowników — 2 500 zł. Dobitnie ukazuje też tę tendencję wysokość średnich premii.

W Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących oraz w Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych zlamano przepisy o minimum wypłacanych nagród. Zamiast po 600 zł wypłacono po 500 zł, a nawet po 400 zł.

W niektórych zakładach budzi pewne wątpliwości struktura zawodowa uprawnionych do premiowania. W trzech przedsiębiorstwach wskaźnik uprawnionych do premii robotników usługowych jest wyższy niż robotników bezpośrednio produkcyjnych.

Na szczęście elementy te dostrzeżono już wcześniej w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego. Zjednoczenia organizują narady dyrektorów oraz przedstawicieli zakładowych organizacji społecznych i zalecają im skrzywienia te wypłaty. Trzeba jednak uważać, by się nie powtarzały. Słusznie więc podkreśla się konieczność jawności w podziale premii. To może stać się najbardziej skutecznym lekiem przeciw wypaczeniom.

PIOTR CHOJNACKI



Na zdjęciu: od lewej — Romeo — Zbyszo Szczapiński, Julia — Halina Kowalska.

Fot. — G. Wyszomirska

TEATR

Miłość w latach wojny

Wdobie romantyzmu konkurująca sławą z „Królem Lear” i „Hamletem”, współcześnie tragedia ta jest prawie nie grana. „Romeo i Julia” nie ma nawet w swym repertuarze szekspirowski teatr angielski, Kott w swych „Szkicach o Szekspirze” ledwie wspomina jej istnienie, Nicoll w „Dziejach dramatu” poświęca jej tylko parę wierszy. Tragedia o kochankach z Werony należy do romantycznego teatru dziewiętnastowiecznego, związana jest z jego tradycją, z jego wzorami. Teatry boją się jej obecnie, unikają. Dla współczesnych inscenizatorów ma ona zbyt wiele cech klasycznego, sentymentalnego melodramatu — operowego libretta. Popularyzuje ją więc dzisiaj de facto raczej słynny balet Prokofiewa niż sam teatr. Na pewno niechęć współczesnego teatru do „Romeo i Julii” jest jednak usprawiedliwiona. Trudno przełamać w niej starą, romantyczną tradycję, trudno też znaleźć inny niż ona proponowała kształt sceniczny. Przedstawienie kaliskie ma właśnie ambicję przełamania kręgu milczenia wokół niepopularnego dzieła szekspirowskiego, proponuje na pewno nieco inny wymiar spektaklu; bardziej ekspozycyjne tło społeczne tragedii — konflikt pokoleń rodziców i dzieci, wojnę, nienawiść niż melodramatyczne wątki śmierci i wielkiego kochania. Ale sporu o „niewspółczesność” tragedii nie rozstrzyga.

Nowość zaczyna się od kształtu plastycznego spektaklu. Tragedia rozgrywa się na pustej scenie. Bohaterów otaczają ruchome ściany wież warownych i pancerny, znajdują się oni na scenie w ciągłym osaczeniu i zagrożeniu. O tym zagrożeniu, o miłości w latach wojny i niezrozumieniu między rodzicami i dziećmi chce mówić przede wszystkim to przedstawienie. Ale tragedia Szekspira nie tylko do tego się sprowadza. Jest w niej przecież jeszcze śmierć kochanków w grobowej kaplicy; sztylety, trucizny — krwawy melodramat. Z tym nurtem tragedii już gorzej radzą sobie realizatorzy. Spektakl jako całość przedstawia

się jednak całkiem nieźle. Największą zaletą jego nie jest, wbrew pozorom, scenografia Zenobiusza Strzeleckiego: śmiała, logiczna, funkcjonalna, ale nieco przeteoretyzowana, mało atrakcyjna plastycznie na scenie. Największą zaletą są aktorzy. Młodzi, grający swych rówieśników ze starej Werony — umiający fechtować się, bawić, tańczyć. Nie ma w tym przedstawieniu wielkiej roli tragicznej, która była podstawą starego teatru romantycznego Szekspira. Jest za to dobrze rozumiejący swe zadanie na scenie zespół.

Przedstawienie kaliskie ma wyraźnie dwa plany. Nie Montekich i Kapulec, lecz starych i młodych. Ci młodzi są tu najważniejsi. Role młodych przede wszystkim ekspozuje przedstawienie. To nie tylko sprawa aktorów; chociaż i to także niestety, ale całego reżyserskiego ustawienia roli. Rolę Romea gra Zbyszo Szczapiński — aktor o bardzo dobrych warunkach scenicznych, trafnie też ustawiony przez reżysera. Gra tę rolę prosto; dość nawet surowo, młodzieńczo, bez zbytniej romantyzacji i sentymentalizacji postaci. Wiele wdzięku, prostoty i liriki pokazała Halina Kowalska-Nowak jako Julia. Swobodą sceniczną i dojrzałością aktorską wyróżniali się też Zbigniew Nawrocki jako Merkurio i Maciej Gryzbowski jako jego antagonist — Tybalt oraz Kazimierz Gaweł w roli brata Laurentego.

Czy próba wskrzeszenia tej właśnie tragedii wielkiego Szekspira w pełni udana się? Sądzę, że — co najmniej częściowo. Jako sztuki o wojnie, polityce, renesansowej młodzieży w starej Weronie — na pewno tak, jako melodramatu o wielkiej, tragicznej miłości — niezupełnie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu „Romeo i Julia” tragedia Szekspira w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Jitki Stokalskiej i scenografii Zenobiusza Strzeleckiego. Muzyka Ryszarda Gardo.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 87 (7204) 14 IV 1967

OSTATNI SEZON W SZWABGARII BOGDAN RUTHA

— Pitz — powiedziałem — co z tym Marchem. opowiedz nareszcie co jest z tym twoim cholernym Marchem?

— Już się robi, szefie — splunął w moim kierunku, ale poleciał w bok, bo łódź płynęła szybko, i wiatr zniósł — March, to jest taki jeden cholerny sukinyś — zaczął — taki jeden cholerny drań — przyjrzał mi się — ciut podobny do szefa z buzi — dodał — tylko, bydlak, nieco starszy, starszy — powtórzył — i jakby bystrzejszy, większy spryciarz...

— No już, już, mów — powiedziałem — coraz gorzej ci to idzie.

Sklonił się czubkiem głowy w moją stronę. Miał w tym być więcej kpiny niż szacunku.

— O, tak — dodałem — dzielni ludzie milczą, kiedy nie mają nic do powiedzenia.

Oczy nasze na moment spotkały się, i zaraz odskoczyły od siebie. Coś mrknął pod nosem. Poruszał się teraz z rozważnym umiarem.

— March, senor to...

— Taka więcej, chciałeś powiedzieć — okazałem uprzejmą ciekawość — postać renesansowa?

— Nie — zaprzeczył — przeciwnie.

Przerwałem mu powiedziałem, że dosyć, że starczy i że wyobrażam sobie z kim mam do czynienia. Dodał jeszcze, że March kontroluje parę gazet, w tym „Mundo Obrero” w Madrycie tę samą, do której właśnie — hałem, że jest największym handlarzem bronią na Morzu Śródziemnym już podczas pierwszej wojny sprzedawał co się tylko dało: powiat niemieckim U-bootom,

i jednocześnie aliantom informacje o miejscu ich pobytu, własne statki wydawał Niemcom uprzednio wysoko je ubezpieczony, że sfinansował tę wojnę, i Francisco Franka Bahamonde, jak Thyssen Hitlera, że pierwszą broń dla caudilla kupił do spółki z nazistami, i z Zakonem Towarzystwa Jezusowego, o czym każdy wie...

— Partida — stwierdziłem.

— Si — zgodził się ze mną — cholerne spryciarze — powiedział nie bez cienia podziwu — cholerne cwaniaki! Cholerne dranie! — dodał jeszcze, jakby nie mógł się z nimi rozstać. Jak każdy, miał też pewnie te swoje chwile, w których oddawał się tęsknocie, by choć raz w życiu być „cholernym spryciarzem”, albo jakimś „cholernym draniem”. Wyglądał mi na takiego, co to przez całe życie będzie o tym marzył, i gdy nareszcie spotka tę wielką szansę, nie zdecyduje się z niej skorzystać. Wyliczał mi dalsze przewiny Marcha, z których wynikało, że musiał to być rzeczywiście „cholerny drań”: przed wojną był agentem Zacharowa, największego handlarza bronią — to dwaj, z tych wyznawców sekty Izmaelitów, pomyślałem sobie, bo wiecznie mnie ta muzułmańska sekta prześladowała, pewnie dlatego, że jej dewiza było: nic nie jest prawdą, wszystko jest dozwolone; powiedziałem to Pitzowi, lecz tylko machnął ręką, i albo nic z tego nie zrozumiał, albo ja byłem śpiący, i rzeczywiście gadałem głupstwa — dowiedziałem się więc, że był tym agentem Bazylego Zacharowa jeszcze wtedy, gdy Bazyl formalnie wycofał się już z interesów, zakupiwszy akcje Towarzystwa Kapieli Morskich, czyli kasyń w Monte, gdzie osiadł, i dokonał życia w roku tysiąc dziewięćset trzydziestym szóstym, a więc w roku wybuchu rebelii, do której, jak już gdzieś słyszałem, wydatnie się przyczynił, teraz już wiedziałem za czym pośrednictwem. Tu przypomniało mi się, co mówił Rafael o Bernardino Nogarze, skarbniku Watykanu, i watykańskiego Banca di Santo Spirito, który zdaniem Rafaela Himeneza lokował ostatnio duże sumy w tym samym interesie, to znaczy w Monte Carlo, ale już o tym Pitzowi nie powiedziałem, bo mi się nie chciało, i bałem się, że znowu może zacząć coś wyliczać.

cdn.

Atrakcyjne regaty ósemek na Warcie

W najbliższą niedzielę wioślarze Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich otworzą tegoroczny sezon. Gospodarzem tej uroczystości będzie Poznań, klub, obchodzący w tym roku 60-lecie istnienia. Otwarcie sezonu nastąpi na przystani Sportów Wodnych Poznań przy ul. Wioślarskiej o godz. 14.

Dziesiąty zjazd studentów Politechniki

Wiosenny zjazd Politechniki Poznańskiej, jako pierwszy z uczelnianych rajdów, w środowisku po znanym, odbył się „dziesiątki”. — „Uroczysty”, jak go nazwano, zjazd Politechniki pod protektorem rektora Politechniki, prof. dr. inż. Zbigniewa Jasickiego, odbędzie się w dniach 28 kwietnia — 1 maja br. Metą zjazdu będzie Sieraków. Zjazd organizowany jest w ramach imprez, związanych z obchodami Międzynarodowego Roku Turystyki, a ma na celu uczczenie święta 1 Maja, popularyzację piękna Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego oraz propagowanie turystyki w środowisku akademickim.

Przewidziano w sumie 12 tras od dwu- do czterodniowych dla turystów pieszych, motorowych i kajakowych. Zgłoszenia drużyn (co najmniej 3-osobowych), obowiązkowo potwierdzone przez organizację zgłaszającą, przyjmuje kierownictwo zjazdu w czwartki w lokalu OM PTT-K przy Starym Ryнку 89/90 w godz. 19-20 oraz we wtorki i piątki w „Piwnicy Turystycznej” w Domu Studentów nr 2 przy ul. Zamienhofa w godz. 17-19, do 21 kwietnia. (ad)

XI Wiosenny Rajd Turystów do Murowanej Gośliny

W dniach 6-7 maja DKKFIT Poznań-Grunwald i Oddział Poznański PTTK dla uczczenia Święta Pracy, VI Kongresu Związków Zawodowych i Międzynarodowego Roku Turystyki, organizują wiosenny rajd do Murowanej Gośliny.

Rajd odbywać się będzie w czterech kategoriach: pieszej, kolarzkiej, motorowej i kajakowej. W rajdzie mogą brać udział drużyny 2-6 osobowe oraz turyści indywidualni, zgłoszeni przez organizację społeczną, młodzieżową, szkoły, wojsko, zakłady pracy i inne. Termin zgłoszeń (PTTK Stary Rynek 90) upływa 29 bm. (x)

Rajd Unii

W dniu 16 bm. Motoklub „Unia” w Poznaniu organizuje Rajd I-Kroku Motocyklowego w którym uczestniczyć mogą wszyscy ubiegający się o licencję sportową „Juniora”.

Zgłoszenia przyjmuje Motoklub „Unia” Poznań, ul. Grobla 30 w godz. od 9 do 16, oraz w dniu imprezy od godz. 7 rano. Wpisowe 20,- zł.

Sukces siatkarzy Szczecina

Turniej Kosmiczny w piłce siatkowej, zorganizowany z inicjatywy Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Poznańskiej, dla uczczenia 6 rocznicy lotu Jurija Gagarina w przestrzeń kosmiczną, zgromadził na starcie zespoły kobiece i męskie kilku uczelni: Poznań, Szczecin i Wrocławia.

Turniej zakończył się pełnym sukcesem reprezentantów Szczecina. Puchar przechodzi, ufundowany przez Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, zdobył zespół żeński Politechniki Szczecińskiej, który zajął pierwsze miejsce w turnieju, wyprzedzając drużyny: Uniwersytetu Wrocławia, Uniwersytetu Poznańskiego i Politechniki Poznańskiej. Puchar, ufundowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego dla grupy męskiej zdobył zespół Politechniki Szczecińskiej. Drugie miejsce w turnieju zajęła Politechnika Poznańska, dalsze: Wyższa Szkoła Ekonomiczna — Poznań i Uniwersytet Poznański. (p)

dalekopisem

SZOSTKA BELGOW

Kolarze belgijscy wystartują w tegorocznym XX Wyścigu Pokoju pod wodzą, podobnie, jak w poprzednich latach, Lucien Acou. Dowodzić on będzie szóstką kolarzy z mistrzem amatorskim Belgii na szosie: Jeanem — Marią Gorem. Obok niego pojadą: Rene Debie, Wilfried David, Marcel Maes, Pol Manieu i Francois Mintjens.

ELIMINACYJNY WYŚCIG

W czwartek rozpoczął się tradycyjny szosowy wyścig kolarzski o Puchar Rumunii. Tym razem impreza ta jest eliminacją kolarzy rumuńskich przed Wyścigiem Pokoju. Na podstawie rezultatów uzyskanych w wyścigu ustalona zostanie 10-osobowa kadra, która wyjedzie następnie do Włoch i NRD na ostatnie przygotowania przed Wyścigiem Pokoju. W Wyścigu o Puchar Rumunii startują również czołowi kolarze bułgarscy. Pierwszy etap zakończył się zwycięstwem Bułgara Koteva, który dystans 100 km pokonał w 2:15.36.

V MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOSZYKÓWKĘ KOBIEC

W dniach 15-23 bm. rozegrane zostaną w Czechosłowacji V mistrzostwa świata w koszykówce kobiet. Na starcie stanie 12 zespołów, wśród których — niestety — zabraknie reprezentantek Polski. Polki nie zdołały zakwalifikować się do turnieju. Tytułu mistrzowskiego bronić będzie drużyna ZSRR.

TOWARZYSKI MECC

Piłkarze I-ligowego zespołu Szombierki Bytom rozegrali w czwartek towarzyski mecz z „A” klasową drużyną Stalbet Szczecińska. Zwyciężyli Szombierki 6:2 (4:0).

MISTRZOSTWA WP

Ozdobą drugiego dnia rozgrywanego w Bydgoszczy mistrzostw Wojska Polskiego w siatkówce był mecz I-ligowych zespołów —

warszawskiej Legii i Wawela Kraków, zakończony zwycięstwem mistrza Polski — Legii 3:2.

20:0 DLA ZSRR

Bokserska reprezentacja Związku Radzieckiego odniosła kolejne zwycięstwo w czasie swego tournée po Australii. Tym razem bokserzy radzieccy rozegrali reprezentację Australii 20:0. Tym meczem reprezentacja ZSRR zakończyła swój pobyt na kontynencie australijskim i udała się w drogę powrotną do kraju.

GASIOREK I LEWANDOWSKI W PÓŁFINALE TURNIEJU W CANNES

Reprezentanci Polski Gasiołek i Lewandowski zakwalifikowali się do półfinałów międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes. W pojedynkach ćwierćfinałowych Gasiołek pokonał Francuza Moreau — 6:1, 7:5, a Lewandowski wyeliminował Belgę Hombergena — 6:4, 5:7, 6:2.

Przeciwnikami Polaków będą dwaj Rumuni Marmureanu i Nastase. Pierwszy wygrał w czwartek z Australijczykiem Brownem — 7:5, 9:7, a drugi pokonał Austriacką Schultheissa — 6:1, 6:2.

KOSZYKARZE IGNIS ZDOBYLI NAGRODĘ „PRZEGŁĄDU SPORTOWEGO”
Rewanżowe spotkanie Pucharu Europy Zdobyców Pucharów o nagrodę „Przeglądu Sportowego” w koszykówce mężczyzn między Macabi Tel Aviv i Ignis Varese, zakończyło się zwycięstwem drużyny Ignis — 68:67. Ponieważ pierwszy mecz wygrał zespół Ignis 77:67, on też zdobył nagrodę „Przeglądu Sportowego”. (t)

Na stu szachownicach

Pałac Kultury urządza w najbliższą niedzielę w Sali Marmurowej pokaz gry jednoczesnej mistrzów: Dody, Schmidta i Pietrusiaka. Impreza jest otwarta. Początek symulanty o godz. 10. Jednocześnie trwa wystawa plakatu szachowego. (nt)

Pomoc domową pełnoletnią przyjmie rodzina doktora. Własny pokój. Aleja Wielkopolska 11. 45909g

Potrzebna pomoc domowa na dobrych warunkach. Zabikowo, ulica Szkolna 8. 43633g

Przyjmę szycie w domu, płaszczy damskich, ortolionów, kurtki ortolionowych, płaszczy z skai. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45041g.

Dnia 13 kwietnia 1967 r., po krótkiej chorobie, zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, pełna miłości i poświęcenia dla nas matczka, teściowa i babunia w wieku lat 76,

Maria Matyja

z domu Zapłata

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.

O bolesnej stracie zawiadania w nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA 46273e

Dnia 12 kwietnia 1967 r. odeszła od nas nagle, namaszczona Olejami św., nasza nieodżałowana, najdroższa, najukochańsza żona, matka, babunia, najsłodszy człowiek, św.

Antonina Domińska

z domu Krzanowska

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 15 bm. o godz. 9 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu

MAZ, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Poznań, Grochowska 25 A. 46273e

SPÓŁDZ. DZIEWIARSKO - POŃCZOSZNICZA „SWIT”
w Łodzi, ul. Zakątna 40
UNIEWAŻNIA PIECZĄTKĘ FIRMOWĄ
zagubioną
w Poznaniu na Targach Krajowych „Wiosna 67”
o poniższej treści:
„Sp-nia Pracy Dziewiarsko-Pończosznica „Swit” Łódź, ul. Zakątna nr 40. Tel. 362-79”.
K2908

Pomoc domowa dochodząca dwa razy w tygodniu potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44813g.

Pomoc domowa 2-3 dni tygodniowo potrzebna. Langiewicza 17 m. 8. 44835g.

Rencistka do 3-letniego dziecka potrzebna na 5 godz. dziennie. Poznań, ul. Jeżycka 12, m. 5. 44836g.

Pomoc domową do małżeństwa bezdzietnego potrzebną zaraz. Zgłoszenia: ul. Mielżyńskiego 19 m. 21. 44891g

Kupno

Sekretarz, zegar kominkowy kupię. Pezaka, Poznań, Rybnarzewska 13 m. 12. 44849g

Bojler elektryczny 80 litrów i umywalkę (miskę), nowe lub używane kupię. Tel. 442-55, godzinę wieczorną. 45052g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, poleca Wytwórnia. ul. Głogowska 135. 43315g

Sprzedam „Fiat 600 Multipla” w dobrym stanie. Poznań, Krancowa 67. 45933g

Wózki dziecięce wytwórnia Chojnacki, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, duży wybór dawniej Wrocławskiej. 45433g

Uwaga posiadacz „Syntet”. Sprzedam namiot „Mazur III” nowy, 3.000 zł. Grunwaldzka 29b od godz. 18. 45644g

Sprzedam garaż blaszany składany. Urbanowska 36a m. 12, zgłoszenia od godziny 17-19. 44810g

Sprzedam tanio narzędzia ślusarskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44832g.

Sprzedam motocykl „Panonia”. Poznań, Przelecz 16 (Górczyn). 44845g

Sprzedam „Citroen” BL 11. Poznań, ul. Główna 31 m. 4. 44876g

Sprzedam pianino. Krańcowa 45, tel. 525-45. 44877g

Sprzedam samochód DKW. stalowa karoseria. Tel. 738-38, po godz. 15.30. 44893g

Skuter „Wiata”, sprzedam. Poznań, plac Zbawiciela 3 m. 2. 45008g

Sprzedam samochód osobowy Moskwicz 407, przebieg 40 000 km. Stan idealny. Jarocin, tel. 910. 45059g

Łódź motorowa, silniki boczne 125, 175 — sprzedam. Piastowska 71 (budynek Piastowski). 45060g

LoKale

Małżeństwo (członkowie spółdzielni) z gwarancją utrzymania mieszkania 1968 roku poszukuje zaraz pokoju. Czynsz za pół pokoju z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46018m.

Zamienię 3½ pokoju z kuchnią — Łazarz, na 3 małe pokoje z kuchnią lub na mieszkanie 2-pokojowe i pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43393m

Karpacz! 2 pokoje (śródmieście) zamienię na 1-kiejkolwiek w okolicy Poznania. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44875g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, samodzielnie z przynależnościami, średni parter, stare budownictwo na 1 pokój, kuchnię do IV ptr., tylko samodzielne front. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44831g.

Dnia 11 kwietnia 1967 r. zmarł tragicznie nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż i tatuś, św.

JÓZEF WALASZYK

geodeta

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z CORKA i RODZINA 46214m

Dnia 12 kwietnia 1967 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 53, zmarła ukochana żona, siostra, synowa, bratowa, szwagierka i ciocia, św.

Anna Morawska

z domu Szalewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamia w smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ 46236g

Chłodniczą komorę ok. 15 m³

z agregatem oraz agregat chłodniczy

ZAKUPIA

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

HERBAPOL

Poznań, ul. Towarowa 47/51

K2918

WARSZAWSKA WYTWÓRNA

SAMOCODOWYCH URZĄDZEŃ NAPRAWCZYCH

Warszawa, ul. Gwiaździsta nr 71

OFERUJEMY DO DOSTAWY W I PÓŁROCZU 1967 R.:

Urządzenia smarownicze:

- Samodzielne zestawy smarownicze 4 × typ U-40,
- Smarownice przewoźne pneumatyczne typ Z-14a,
- Napelniacze oleju silnikowego o napędzie pneumatycznym typ Z-24a,
- Napelniacze oleju przekładniowego o napędzie pneumatycznym typ Z-25a,
- Zbiorniki na zużyty olej typ Z-33;

Obrabiarki:

- Szlifierki do gniazd zaworowych typ SGZ-1,
- Szlifierki do okładzin szcęk hamulcowych typ SO-1,
- Frezarki do gniazd zaworowych typ FGZ-1,
- Głazarki do cylindrów typ GPR-1 i SDA-130.

Zamówienia prosimy składać pod adresem Wytwórni.

Informacji udzielamy telefonicznie:

33-42-53 do 56, wewn. 69 do godz. 15.

K2225

Przetargi

Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Grunwald, Wydział Oświaty i Kultury — zaprasza do składania OFERT na wykonanie PRAC REMONTOWYCH w podległych Wydziałowi placówkach.

Przewiduje się następujące prace: malarskie i ślusarskie.

Termin wykonania do końca III kwartału.

Informacje o zakresie prac udziela się w Wydziale Oświaty i Kultury, ul. Matejki 50, pokój 219, II piętro. Oferty prosimy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Do udziału w przetargu zapraszamy: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu. M2862

Spółdzielnia Pracy Przetworów Papierowych i Twarzyw Szlucznych „Inspira” w Zielonej Górze, ulica Wandy nr 51 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na DOSTARCZENIE 2.000 SZTUK ETUI (pudełeczka do stempli niklochromowane w różnych rozmiarach).

Oferty z wzorami należy składać w terminie do 20. IV. 1967 r. w kopertach zalakowanych.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 22. IV. 1967 r. o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K2966

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Nowej Soli, Al. Wolności 6 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT REMONTOWO-BUDOWLANYCH w Składzie Dystrybucyjnym w Nowej Soli.

Ogólny koszt robót według dokumentacji wynosi 588 tys. zł. Dokumentacja do wglądu w Dziale Głównego Mechanika.

Termin wykonania prac ustala się na 31. VIII. 1967 r. Termin składania ofert — do dnia 25. IV. 1967 roku pod adresem j. w.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K2855

Pozostawiono 9. IV. na cmentarzu Junikowo na rasol. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Głogowska 102 m. 5. 46191g

Zgubiono legitym. PKP 006787 na nazwisko Kamila Szwoab. Ostrów Wielkopolski. 41455-01p.

Różne

Kierownikowi Panu J. Gawlikowi i Personelowi sklepu nr 5 Wartyw-Owoce, ul. Dzierżyńskiego nr 5, składam podziękowanie za zwrot pozostawionej torebki. Jadwiga Schmidt, Poznań, Garbary 33. 44782g

Kazimiera Machaj poszukuje swej rodziny, matka z domu Krystyna Kozłowska, ojciec Józef Góźwiew, dwie siostry i dwóch braci. Przed wojną zamieszkała w Udrze, pow. Stalin na Wołyniu. Zgłoszenia: Mieczysława Maćkowiak, wieś Guchowo, p-ta Komorniki, powiat Poznań. 44787g

Mam działkę budowlaną pod jednorodzinną domem, szukam człowieka, który by wybudował dwa mieszkania, sobie jedno i mnie jedno. Adres: Michał Marcinkowski, ul. Wiosenna 13b — Jeżyce. 44888g

Dnia 11 kwietnia 1967 r. po ciężkiej chorobie przestał bić serce, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 62, naszej najdroższej i najtroskliwszej matczki, kochanej babuni, siostry i cioci, św.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI z MEZAMI, SYN z ZONĄ i RODZINĄ 46219m



Redaguje: Kolegium Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego), telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-5

Kwiecień 14 Piątek	Justyna Słońce: 4,58—18,49
--------------------------	-------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; NOWY — g. 19 „Idiota” (premiera); OPERA — g. 19 „Fosca”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 „Miś Rym-Cim-Ci”; g. 17 „Baśń o pięciu braciach”; TEATR OSMEGO DNIA (Aula PWSSP) — g. 20.30 „Warszawianka”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 13, 16, 19 „Grek Zorba” (USA, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kontrybucja” (pol., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Ostatni brzeg” (USA, 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ludzie w hotelu” (USA, 16 l.); GONG — g. 10, 12 „200 mil do domu” (USA, 7 l.); g. 16, 18, 20 „Bocaccio 70” (włoski, 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „101 Dalmatyńczyków” (USA, 7 l.); g. 19.30 „Gdzie jest trzeci król” (pol., 14 lat); GWIAZDA — g. 10.30 „Czekajcie na listy” (radz., 12 l.); g. 13 „5.30, 18, 20.15 „Sciana czarownic” (pol., 14 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Cierpkie głogi” (pol., 16 lat); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Czego pragnie Lola” (USA, 14 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Mściciel w masce” (ang., 14 l.); MINIA-TURKA — g. 15, 17.30, 20 „Tajemnice Paryża” (franc., 14 l.); OLIMPJA — g. 10, 12.30, 15 „Wyprawa siedmiu złodziei” (USA, 14 lat); g. 17.30, 20 „Zamieniam się mężem” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 „Jed siedem wieczorów” (czeski, 14 l.); PANCERNIAK — g. 20 „Sublokator” (pol., 16 lat); PAŁACOWE — g. 14 i 20 „Chata wuja Toma” (NRF, 14 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Diabeł morski” (radz., 12 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Fanfan Tulipan” (franc.-włoski, 14 lat); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Bumerang” (pol., 14 lat); SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 „Strzelby Apaczów” (USA, 11 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Gdzie jest trzeci król” (pol., 14 l.); g. 15 „Wyspa tajemnicza” (ang., 11 l.); WARTA — remont; WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Matężstwo z rozsądku” (pol., 16 lat); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cała naprzód” (pol., 16 lat); WRZOS (Lubon) — remont; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Wehikuł czasu” (USA, 14 lat); ZNIZC (Żabikowo) — g. 19 „Sublokator” (pol., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Berlin zachodni — Bremen”;

MUZYKA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „2 rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskie-go 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pasy” — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (St. Rynek) — „Współczesna grafika Francji” — g. 10-18 (do 26 IV).
Pałac Działalności (hall) — wy-stawa fotografii przyrodniczej (do 21 bm.).
Pałac Kultury (hall — parter) — „Przegląd Nowości Wydawniczych Mińska” — g. 10-18 (do 17 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika użytkowa” — g. 10-20.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (Garbary 17, tel. 510-21) — interna, chirurgia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — telefon: 544-44 i 544-45.
Ambulatoria: (ul. Chełmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7-23); pediatryczne (godz. 15-23); stomatologiczne (godz. 18-7); chirurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czarna cała doba); Główna 53 i Staroleśka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Muzyczny atlas świata; 8.49 „Dr Za-

Chociaż brak jeszcze 17 rejonów pediatrycznych

Poznańskie niemowlęta pod dobrą opieką

Poznań należy do tych miast, w których opieka nad dzieckiem ze strony służby zdrowia poprawia się z każdym rokiem. Wiele jeszcze pozostało do zrobienia, ale faktem jest, że stolica Wielkopolski ma wśród miast wydzielonych m. in. najniższy po Warszawie wskaźnik umieralności niemowląt.

Obecnie można zaryzykować twierdzenie, że wszystkich dzieci, mieszkające w naszym mieście, są objęte opieką lekarską. Poznań jest już całkowicie zrejonizowany. Sprawę tę załatwiono w 1960 roku, z tą różnicą, że wtedy poszczególne rejonu obejmowały stosunkowo dużą liczbę pacjentów. W miarę powstawania nowych rejonów zmniejszała się ich wielkość. W myśl ustaleń Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej rejon pediatryczny powinien obsługiwać w swoim zasięgu 6 000 osób. W 1966 roku średnio przypadało w naszym mieście na jeden rejon 7 901 mieszkańców. Według normaty-wów w Poznaniu powinny być zatem 73 rejonu pediatryczne, a jest ich obecnie 56 przy 25 poradniach dziecięcych. Brak nam więc 17 rejonów.

Najlepiej sytuacja przedstawia się na Wildzie, gdzie przypada 7 050 osób na jeden rejon pediatryczny, najgorzej zaś na Grunwaldzie (8 815) i Nowym Mieście (8 714). Dodatkową trudność sprawia fakt, że Nowe Miasto zajmuje dość znaczny obszar, w związku z czym skupienie mieszkańców jest tu bardzo rzadkie.

Pion pediatryczny lecznictwa otwartego, w porównaniu z innymi specjalnościami, posiada stosunkowo dobre ka-

Boisko szkolne ogólnie dostępne

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o braku — zwłaszcza w nowych osiedlach mieszkaniowych — boisk do zabaw dla starszej młodzieży. Należy zatem pochwalić inicjatywę dyrekcji Studium Nauczycielskiego nr 1 i Komitetu Blokowego nr 195 na Jeźcach. Oto w najbliższą niedzielę, przy ul. Szamarzewskiego, a więc tuż przy budynku SN, nastąpi uroczyste otwarcie boiska sportowego, dostępnego dla ogółu młodzieży z najbliższej okolicy. Postanowiono, że boisko to będzie otwarte codziennie po południu, a specjaliści instruktorzy pomogą młodzieży w organizowaniu takich gier, jak piłka nożna lub ręczna, siatkówka i koszykówka.

Poinformowano nas, że dyrekcja SN nr 1 zamierza również udostępnić działwie i młodzieży szkolną aulę. Jeden raz w tygodniu mają tu być wyświetlane filmy fabularne i dokumentalne. Za wstęp do auli nie będzie się pobierało opłaty. Ponieważ ta część miasta jest całkowicie pozbawiona kina, pomysł należy uznać za bardzo dobry i życzyć tylko by frekwencja nie przerastała zbyttnio wspomnianej sali. (c)

biński przed mikrofonem”; 9 Dla klasy VII; 9.30 — Echa Paryża; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 Kalejdoskop „kulturalny”; 10.10 Mel. z komedii muzycznych; 11 Dla kl. VII; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 — „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II; 13.20 „Tańce węgierskie”; 14 Public. międzynarod.; 15.05 Koncert na gitarę i ork. smyczk.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 — „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs jęz. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. żywe; 20.31 Rę-wia piosenek; 21.01 Gospoda poetów; 21.32 Polski jazz; 21.46 Szekspir mówi” (proza); 21.51 Tematyka szekspirowska w utworach kompozyt. radz.; 22.21 Kwadrans dla poważnych; 22.41 Mel. nastrojowe; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. francuskiego; 8.35 „Jest i taki świat”; 8.55 Pogodne melodie; 9.10 Polska muz. opera epoki przedmroziusz kowskiej; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 „Na swojską nutę”; 10.50 „Pilat” — pow.; 11.10 „Co ważniejsze” — jasko czy skorupka?; 11.25 Gra Ork. G. Melachrino; 12.25 20 minut egzotycznych melodii”; 12.40 Kultura pilnie poszukiwana; 14 Mel. rozrywk.; 14.10 Utwory forte pianowe komp. rosyjskich i radzieckich; 14.30 „List ze Śląska”;

dry lekarskie i pielęgniarskie. W zeszłym roku w poradniach dziecięcych pracowało 21 lekarzy, posiadających II stopień specjalizacji (7 lat praktyki i 2 specjalistyczne egzaminy) oraz 29 z I stop-niem. Poza tym kilkunastu lekarzy zdobywało I stopień specjalizacji. W rejonach pediatrycznych pracuje ponadto 85 pielęgniarek, ale nie wszędzie już dwie pielęgniarki przypadają na rejon, co odpowiadałoby normie państwowej. Tak jest tylko na Nowym Mieście i Wildzie. Najmniej-szy wskaźnik zatrudnienia pielęgniarek na rejon pedia-tryczny posiadają Grunwald (1,1) oraz Jeżyce (1,2).

Wiele uwagi poświęca się lec-nictwu niemowląt. W 1966 r. noworodki były kontrolowane przez lekarzy i pielęgniarki w domu. Taką opieką objętych było 96,8 proc. nowo narodzonych. Pozo-stałe 3,2 procent znajdowało się pod opieką lekarzy MSW i PKP. Wynikiem tego jest zmniejsza-jąca się stale liczba zgonów wśród niemowląt. W zeszłym ro-ku zanotowano ich w Poznaniu 25,5 promila (w 1963 r. na każde 1000 żywo urodzonych dzieci u-mierało 31,8, w 1964 — 29,9 w 1965 — 27,9). W rozbiórce na dziel-nice najlepiej sytuacja przed-stawiała się w ub. r. na Wildzie (18,72 promila), dalsze miejsca zajmują: Jeżyce (23,55), Grun-wald (24,51), Nowe Miasto, (27,92) i Stare Miasto (35,16). Ostatnia z wymienionych dzielnic miała w 1965 r. wskaźnik 30,53 promila, a więc po roku nastąpił tu nawet stosunkowo duży wzrost.

Poznańska służba zdrowia nie spoczywa na laurach i w dalszym ciągu zabiega o dal-sze zmniejszenie liczby cho-rych dzieci i dalszy spadek umieralności niemowląt. Efek-ty będą zapewne widoczne po objęciu opieką — w jak naj-szybszym czasie po urodzeniu — każdego noworodka, a to przez wizyty położnych, le-karzy z poradni dziecięcych i pielęgniarek. W przyszłości ma się powołać tzw. piele-gniarki środowiskowe. Duży nacisk kładzie się też na peł-ną realizację szczepień ochro-nnych. W tym zakresie osiąg-

Alkoholik zabił żonę

W pierwszych dniach kwie-tnia MO została zawiadomio-na, że w Bedlewie (pow. Po-znań) została zamordowana Wanda Burgała. Przybyli na miejsce przestępstwa funkcyj-nariusze ustalili, że mąż za-mordowanej, 44-letni Ignacy Burgała, krytycznego dnia wrócił pijany do domu. Zabił on żonę maglownicą.

Burgała już w 1965 roku był karany (rok więzienia z za-wieszeniem na 4 lata) za fi-zyczne i moralne znęcanie się nad żoną po pijanemu. (ak)

14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Suity z polskich komedii; 15.30 Dla dzie-ci „Proszę stonia”; 16.05 Felie-ton z telefonem; 17.50 Aud. sport. pt. „Sportakadrowe sukcesy”; 18.25 Rozmowa o kulturze; 18.45 Klub Entuzjastów Nowoczes-ności; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Transm. konc. symf. z sali Fil-harmonii Narodowej w W-wie; 21.20 Z kraju i ze świata; 21.50 — Mel. rozrywk.; 22.05 Teatr poezji „Obsesje” — słuch.; 22.35 Muz. rozrywk.; 23.20 Muz. tan.

WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz: 18.05 Krasnoludki są na świecie; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „C. K. De-zerterzy”; 19.35 Nagrania Studia UKF; 19.55 Muzyka, która grza w Tijuana; 20.07 „Podróż na zie-lonej papudze”; 20.40 Giełda Piosenki — kwiecień 1967; 21 Polak Węgier dwa bratanki — 10 minut czardasz; 21.10 Śpiewa Kyrj Am-brusz; 21.20 „Pomyłka” — humo-reska; 21.35 Śpiewają Nana Mou-scouri i Michel Legrand; 21.50 — Opera: „Chowańszczyzna” M. Ma sorgskiego; 22.07 Śpiewa Pat Su-zuki; 22.15 Impresje z gitara; 22.30 Jazz po 22-giej; 22.55 „Odyseja” — Homera; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Elvis Presley.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9-11.30 — „Koniec na-szego świata” — film fab. prod.

nęliśmy już nie byle jakie re-zultaty. Od 3 lat nie było w naszym mieście przypadku za chorowania na chorobę Heine-Medina, opanowana jest też błonica. Pewne kłopoty spra-wia jeszcze krztusiec (ko-klusz). Tutaj służba zdrowia zamierza wprowadzić zasadę, aby chore dziecko nie przy-chodziło do poradni lecz oczek-kiwało w domu na wizytę le-karza. Będzie to jednak moż-żliwe po zwiększeniu liczby rejonów pediatrycznych, zwa-szcza na osiedlu Świerczew-skiego. (st)

Pamięci ofiar faszyzmu

Z okazji Miesiąca Pamięci i Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ru-chu Oporu odbędzie się uroczy-szy apel młodziarzy szkół po-znańskich, organizacji młodzie-żowych oraz b. więźniów hit-le-rowskich obozów koncentracy-jnych celem upamiętnienia o-fiar hitlerizmu. Uroczystość odbędzie się na Forcie VII w sobotę, 15 bm. o godz. 15.

Program uroczystości prze-widuje okolicznościowe prze-mówienie, odczytanie rezolu-cji i składanie wieńców.

O liczny udział młodzieży i b. więźniów obozów oraz człon-ków organizacji kombatanek-prosi Zarząd Okręgu ZBoWiD. Zbiórka uczestników manifestacji o godz. 14.30 przed Fortem VII.

*

W związku z Międzynarodowym Tygodniem Ruchu Oporu, Zarząd Dzielnicowy ZBoWiD Grunwald organizuje zgromadzenie ludności i młodzieży, połączone z odsłoni-ciem tablicy pamiątkowej poświę-conej poległym w walce z faszyz-mem. Wszyscy byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentrac-yjnych, a w szczególności Fortu VII proszeni są o uczestniczenie w tej uroczystości, która odbędzie się 14 bm. o godz. 11 przy Szkole Podstawowej nr 9, ul. Łukasze-wicza 9/13. (na)

Mamy wiosnę...

Przyszła ze świergotem ptaków, słonecznymi porankami, pierwszy mi dłuższymi spacerami; przyszła — więc porządku-je się parki, wysadza się kwiatami gazony...

Widać, że mamy wiosnę, bo w parkach wiosenne na stroje składają młodych o-bywateli do przenoszenia ławek w ustronne, zakrze-wione miejsca; mamy wio-snę, bo rozryczały się tran-zystory, przy których mil-knie ptactwo, mamy ją wreszcie — bo od świtu do nocy grzmia i hucza moto-ry motocykli.

Z prasy: (...) 26 wypad-ków drogowych, (...) Naj-

polskiej (lat 16); 11.55-12.25 — Dla klas XI — „Propedeutyka filozofii”; 12.25-13 — „Kierunki filozoficzne we współczesnej literaturze”; 12.45-13 — Dla klas I — „Orzeł Biały”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Pi-sarska przgoda Haliny Snopkie-wicz”; 17.30 — „Przгоды Robin-sona Crusoe” — film serijny — odc. VI; 17.55 — Wszelchnia TV — „Wieczory antyczne” — progr. Red. Historycznej; 18.25 — „Pio-senki Arkadiusza Ostrowskiego”; 18.50 — „Poligon”; 19.20 — Do-branoc i dzienniki; 20 — Kronika Tygodnia; 20.15 — „Koniec na-szego świata” — film fab. prod. polskiej (lat 16); 22.45 — Dziennik.

SOBOTA: 10.55 — Geografia (kl. V); 11.25-13.50 — „Wielka szan-sa” — fab. film franc.; 16.05 — Program Tygodnia; 16.25 — „Ja nauczycieli”; 16.55 — „Ocena”, część II; 16.50 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „XI-A”; 17.20 — „Spotkania z przyrodą”; 17.50 — „Gawędy Wilków Morskich”; 18.05 — „Tele-Echo”; 18.50 — „Lek-cja Historii” — „Rzecz o Oświęci-miu”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20 — Czy to się podob-a — program rozrywkowy; 21 — Dziennik; 21.25 — „Largo z Sonaty H-moll” — reportaż; 21.40 — Wiadomości sportowe; 21.50 — „Wielka szansa” — fab. film fran-cuski (lat 16);

TV zastrzega prawo zmian.

4,1 mld zł na książeczkach PKO w Poznaniu i Wielkopolsce

Propaganda oszczędzania przynosi coraz lepsze wyniki. Świadectwem tego jest obecny stan wkładów ludno-sci Poznania i Wielkopolski na książeczkach PKO. Na ko-niec I kwartału br. ludność naszego województwa miała w PKO ulokowanych ponad 4,1 mld. zł.

Przez pierwsze 3 miesiące tego roku stan wkładów na PKO wzrósł o 249 mln zł w porównaniu z bilansem ze-szłego roku. Jest teraz w Po-znaniu i Wielkopolsce 1 596 231 książeczek oszczędnościowych, zatem o ponad 39 400 więcej niż w ub. roku.

Największym powodzeniem — obok książeczek oprocento-wanych i premiovanych — cieszą się tzw. książeczki ter-minowe. W naszym wojewód-zwie jest ich już 32 373, co świadczy o wzrastających ten-dencjach do oszczędzania dłu-goterminowego. Wzrasta też systematycznie liczba miesz-kańców książeczek PKO. Jest ich w Poznaniu i Wiel-kopolsce 40 258.

Obecnie notujemy w na-szym województwie 622 ksią-żeczek PKO na 1000 mieszkań-ców oraz przeciętną wkładą na mieszkańca 1630 zł (w ko-ncu ub. r. przeciętna wynosiła 1533 zł).

PKO wykazuje dużo starań, o to, by klient był szybko i dobrze obsłużony. Temu celo-wi służy m. in. stały rozwój sieci oddziałów i agencji w miastach powiatowych oraz w przedsiębiorstwach i zakła-dach pracy. W województwie poznańskim istnieje obecnie 16 oddziałów PKO oraz 946 agencji. Nowe oddziały mają m. in. powstać w Turku i Sza-motułach. Niestety w ostat-nim z wymienionych miast władze miejskie wstrzymują się z wydaniem decyzji na przydział lokalu, wskazanego przez PKO.

Liczbę agencji zakładowych zamierza PKO w tym roku zwiększyć jeszcze o 150 (z pla-nowanych 220 ponad 70 już założono). Należy zatem przy-puszczać, że do końca tego ro-ku powstaną agencje (może nawet oddziałowe?) w Zakła-dach H. Cegielski. Do tej bo-wiem pory załoga tego naj-większego zakładu Poznania nie może korzystać z wlas-

wieć kraks spowodowali motocykliści”.

Z przerażeniem przeczyta-liśmy po ostatniej niedziel-i o tych wypadkach i z le-kim trzęsaniem patrzeć na-przód. Ale uracajmy do... wiosny.

W zeszłym roku bardzo o-biecująco brzmiały zapo-więdzi o konieczności stoso-wania tłumików przy moto-cyklach, szeroko mówiono o zakazie korzystania z tran-zystorów w parkach, miejscach wypoczynko-wych, wycieczkowych; w zeszłym roku można było się pocieszyć starym: „byle do wiosny”.

No i przyszła — z rykiem motorów, kaskofonią tranzy-storów, z poprzetracaniem w parkach ławkami. t.h.n.

Wczoraj
Pisałi do nas...

▲ Seweryna M., dziwiąc się, że nikt nie dba o tablice z nazwami ulic. Są one albo zniszczone albo też brudne.

▲ Czytelniczka T. D. proponu-jąc by w budującym się parku na Legach Dębskich wyznaczo-no również drogi dla dzieci jeź-dzących na rowerach.

▲ Stanisław Skwieciński z zapy-taniem, dlaczego rozebrano pro-wizoryczny chodnik przed bloka-mi na ul. Bułgarskiej od nume-ru 134. Uporządkowaniem terenu wokół tych bloków też się nikt nie interesuje.

▲ Czytelniczka M. S., która nie mogła o godz. 8 kupić ciastek w kawiarni „Filmowa”, gdyż „sprze-dawczyni nie miała drobnych, by wydać z 50 zł.

▲ W. P. zapytując, kiedy wresz-cie GS „Samopomoc Chłopska” z Mosiny spełni prośby mieszkań-ców Puszczykowa i przeniesie plac węglowy z centrum na pe-ryferie. Dotychczas interwencje pomijane są milczeniem, a hałas od świtu do nocy oraz kurz z hałd węglowych — zatruwa lu-dziom życie. (js)

nych agencji PKO. A trzeba tu dodać, że np. kombinat Huty Lenina szczyty się ist-nieniem 52 agencji.

Coraz szerzej przyjmuje się też w społeczeństwie zasada odpisy-wania z książeczek PKO należno-sci za opłaty radiowo-telewizyjne, świadczeń z tytułu ORS, dzier-żawy, opłat telefonicznych itp. rachunków. Z tego tytułu w I kwartale br. PKO w Poznaniu województwie załatwiło ponad 129 000 manipulacji na kwotę 58,2 mln zł. Przyjmuje się także — zwłaszcza w sklepach „Eldomu” zasada odpisu z książeczek osz-czczędnościowych należności za za-kupowywany sprzęt gospodarstwa do-mowego. Ale i ta forma nie mo-że sobie utworować drogi w in-nych placówkach handlu. Oto np. poznańska Centrala Handlu Meblami — nie wiadomo dla-czego — broni się przed wprowa-dzeniem zasady odpisywania na-leżności gotówkowych z książe-czek PKO. Sądymy, że w tym przypadku przykład Wrocławia powinien stanowić dobry wzór.

Warto jeszcze odnotować, że przy Wojewódzkim Oddzia-le PKO w Poznaniu działa Komisja Usprawniania Orga-nizacji Pracy i Zarządzania. Powołano ją dla przyspiesze-nia realizacji Uchwały VII Plenum Partii. Do tej pory Komisja otrzymała 120 wnio-sków. Głównie dotyczą one usprawnienia obsługi klientów i podniesienia wydajności pra-cy w placówkach PKO. (c)

Dostojewski w Teatrze Nowym

Dzisiaj 14 bm., o godz. 19 od-będzie się w Teatrze Nowym premiera „Idioty” Dostojew-skiego, w adaptacji scenicznej Stanisława Brejdyganta, który w Poznaniu przed czterema la-tami zrealizował już sugestyw-ny i piękny spektakl „Wieczne-go małżonka” Dostojewskiego. Brejdygant, autor adaptacji scenicznej tej wielkiej powie-sci, jest również reżyserem przedstawienia oraz wykonaw-cą roli księcia Myszkina. Sce-nografię zaprojektowała Zofia Wierchowicz, muzykę skompo-nował Ryszard Gardo. Nasta-zja Filipówna będzie Kazimie-ra Nogajówna, Aglaja — Han-na Wróblewna, Rogożynem — Andrzej Adamczewski. (na)

Klub „Forum” na Winogradach

Choć młody, bo zaledwie miesiąc liczący, klub studen-tek Wyższej Szkoły Ekonomicznej „Rodzinka” na osiedlu Wi-nogrady wykazuje dużą aktyw-ność. Dzisiaj np. powstanie tam jako pierwszy w środowi-sku akademickim Poznania klub „Forum”. „Forum” stano-wić ma w przyszłości miejsce spotkań, prelekcji i dyskusji na tematy polityki i gospo-darki międzynarodowej. Pa-tronat nad klubem objęła re-dakcja tygodnika „Forum”. Na dzisiejsze zebranie inaugura-cyjne, które odbędzie się w „Rodzince” (blok D) przybędą przedstawiciele redakcji „For-um” z red. naczelnym Janem Gerhardem. W programie pre-lekcyj. „Dochodzenia pro-kuratora Nowego Orleanu Ga-rrisona w sprawie zabójstwa prezydenta J. Kennedy’ego a Raport Warren’a”. Po prelekcji dyskusja. (ad)

INFORMUJEMY

„Na odczyt z przeźrocami pt. „Gwinea”, który wygłosi J. Ka-wecki, zaprasza filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Dzierżyńskie-go 94, dzisiaj, o godz. 18.

W każdy piątek o godz. 20.30 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12, wyświetlane są filmy fabular-ne.

Państwowa Szkoła Muzyczna im. K. Kurpińskiego, ul. Czerwo-nej Armii 87, przyjmuje zapisy kandydatów na rok 1967/68 do dzia-łu dziecięcego od lat 7 i młodzie-żowego od lat 11.

Kolejne seminarium muzyczne dla dyrygentów chórow i orkiestr dętych oraz instruktorów zespó-łów muzyki rozrywkowej odbę-dzie się w Pałacu Kultury w so-botę, 15 bm., o godz. 10.